Nr. 198 (3759) Warszawa, WTOREK 16 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

OFERTĘ HARRIMANA TRZEBA ODRZUCIC

W Urzędach Wojewódzkich, w których granicach leżą obszary, na które *Harriman* zamierza zarzucić swą sieć koncesyjną, odbywają się obecnie publiczne ankiety, w czasie których „strony zainteresowane" (związki komunalne, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, organizacje przemysłowe i handlowe) mogą zgłaszać swoje sprzeciwy i podawać umotywowane powody contra udzieleniu Harrimanowi koncesji elektryfikacyjnej.

Nie wchodzimy w rozpatrywanie słuszności gospodarczej i społecznej sprzeciwów już dotąd w Krakowie i w Kielcach zgłoszonych. Są tutaj rzeczy słuszne i niesłuszne, dyktowane względami dobra publicznego, ale i często względami dobra prywatno - gospodarczego.

Musimy jednak — w chwili, kiedy sprawa oferty „harrimanowskiej", została przez Rząd, w którym zasiada „etatysta" *Moraczewski*, pchnięta na drogi realizacji — musimy jeszcze raz wskazać na ogromne niebezpieczeństwa gospodarcze, jakie kryje w sobie oddanie monopolu wytwarzania i sprzedaży energji elektrycznej w ręce kapitału prywatnego, w ręce grupy zagranicznych kapitalistów najniebezpieczniejszego gatunku, albowiem — tak uczy przeszła i teraźniejsza działalność *Harrimana* w Rosji Sowieckiej i u nas na Śląsku — prowadzącej typową gospodarkę rabunkową, bez oglądania się na potrzeby i przyszłość gospodarczą kraju.

Wytwarzanie i rozdział energji elektrycznej uważane jest bowiem w krajach cywilizowanych za wyłączny monopol Państwa, które może monopol ten eksploatować przy współudziale związków samorządowych, nawet przy współudziale kapitału prywatnego, ale pod ścisłą kontrolą Państwa, które musi mieć możność i siłę nadawania gospodarce elektrycznej kierunku korzystnego dla gospodarczej i społecznej polityki kraju.

Wskażemy tutaj na Czechosłowację. *Harriman* również i w tem kraju ubiegał się ostatniemi miesiącami o koncesję elektryfikacyjną; przyrzekał wiele, obiecywał wykonać plan elektryfikacyjny przy pomocy sił i środków technicznych wyłącznie czechosłowackich. A jednak Rząd Czechosłowacki ofertę *Harrimana odrzucił odrazu*, nie rozpatrując szczegółów. Odrzucił zaś dlatego, że pomimo iż w Rządzie Czeskosłowackim ministrem robót publicznych nie jest „socjalista" à la *Moraczewski*, rząd tamtejszy uważał, że przyznawanie monopolu elektryfikacyjnego kapitałowi prywatnemu, kapitałowi obcemu, kapitałowi finansowanemu przez *Harrimana*, jest *szkodliwe* i *niebezpieczne*.

Ofertę „harrimanowską" trzeba i u nas *odrzucić*. Elektryfikacja zaniedbanych pod tym względem połaci Polski, gospodarczo i finansowo kalkuluje się na tyle korzystnie, że da się przeprowadzić bez *Harrimana*, z korzyścią dla kraju, dla zainteresowanych związków samorządowych i bez wyzysku ludności, połacie te zamieszkującej.

Trzeba *Harrimana* potraktować, po „czeskosłowacku", to jest nie dopuścić do uchwycenia przez grupę „harrimanowską" monopolu elektryfikacyjnego na wielkich obszarach, o dużej przyszłości gospodarczej.

m.

PO TRAGICZNYM LOCIE IDZIKOWSKIEGO I KUBALI

CO OPOWIADA NAOCZNY ŚWIADEK KATASTROFY

PARYŻ, 15 lipca (PAT). **Według wiadomości otrzymanych z Horty, świadek naoczny wypadku z samolotem „Marszałek Piłsudski" opowiada, że w trakcie wyszukiwania przez pilota odpowiedniego miejsca na wylądowanie samolot, pod wpływem gwałtownego przeciwnego wiatru zaczął wirować w powietrzu, poczem spadł. Świadek ów widział jak mjr. KUBALA został wyrzucony z samolotu w chwili, gdy ten ostatni miał dotknąć ziemi. Nastąpił wówczas wybuch, podczas którego został zabity mjr. IDZIKOWSKI.**

DEPESZA MAJORA KUBALI

Paryż, 15 lipca (PAT.). Ambasada polska bezpośrednio od mjr. **Kubali** otrzymała depeszę, wysłaną z **Santa Cruz** na wyspie **Graciozia** dnia 14 b. m., treści następującej: **„Motor wysadzał. Wróciliśmy na Azory. W czasie lądowania motor stanął, aparat spalony. Wyciągnięty z płonącego aparatu Idzikowski ciężko ranny, nogi zwęglone. Mało nadziei utrzymania przy życiu".**

MAJOR KUBALA W SZPITALU

Lisbona, 15 lipca (PAT.). Według doniesień dzienników z Horty mjr. **Kubala** został umieszczony w szpitalu **Santa Cruz** na wyspie **Graciozie.** Stan zdrowia mjr. **Kubali** jest zadawalający.

OSTATNIE HONORY BOHATERSKIEJ OFIERZE LOTU

Horta, 15 lipca (PAT). Żaglowiec polski **„Iskra"** odpłynął ku wyspie Graciozie wcelu oddania ostatnich honorów zmarłemu mjr. **Idzikowskiemu,** który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie **Graciozie.** Cała ludność wyspy, głęboko przejęta katastrofą, przyłączyła się do żałobnego orszaku.

Ponieważ katastrofa nastąpiło **w sobotę o godz. 21.30 według czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy utrzymywali się w powietrzu przez 18 godzin.**

PRASA FRANCUSKA O LOCIE

Paryż, 15 lipca (PAT.). Pisma tutejsze poświęcają obszerne artykuły katastrofie, którą się zakończył lot **Kubali i Idzikowskiego** nad Atlantykiem. Chwalą one dzielność naszych lotników i oddają głęboki hołd pamięci **Idzikowskiego.** Miał on — oświadcza „Intransigeant" — samych przyjaciół wśród lotników francuskich, którzy wysoko cenili jego zalety fachowe. Śmierć jest jest dotkliwą stratą dla lotnictwa.

OFICJALNY KOMUNIKAT UKAŻE SIĘ W ŚRODĘ

W związku z tragiczną śmiercią majora **Idzikowskiego** dowiadujemy się, że wspólny urzędowy komunikat departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. i Sztabu Głównego o przebiegu katastrofy ukaże się w środę bieżącego tygodnia. Do tego bowiem czasu władze spodziewają się otrzymać urzędowe zawiadomienie od władz portugalskich i wyczerpujący raport od komendanta, przebywającego u Wysp Azorskich polskiego statku szkolnego „Iskra".

Zwłoki tragiczną śmiercią zmarłego lotnika przewiezione zostaną do kraju, prawdopodobnie na pokładzie statku „Iskra", który ze swej podróży ćwiczebnej wraca wprost z Wysp Azorskich do Gdyni we wrześniu r. b.

MAJOR LUDWIK IDZIKOWSKI

Mjr. Ludwik Idzikowski urodził się 25 sierpnia 1891 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły handlowej wstępuje na politechnikę w Leodjum w Belgji, a będąc podczas wakacyj letnich w 1914 r. w kraju, powołany zostaje do armji rosyjskiej.

Po kilkumiesięcznym pobycie w szkole lotniczej w Sewastopolu, już dnia 1 lipca 1915 r. otrzymuje dyplom pilota i wyjeżdża na linję bojową.

Po wskrzeszeniu niepodległego Państwa polskiego Idzikowski jeden z pierwszych wstępuje do Armji Polskiej, udając się pod Lwów, gdzie przydzielony do 6-ej grupy lwowskiej kpt. Baszkira walczy cały czas w grupie słynnej 7 eskadry płk. Fauntleray'a.

Mjr. Idzikowski był jednym z najlepszych lotników bojowych, dokonując na samolotach myśliwskich i pościgowych cudów bohaterstwa. Nazwisko jego coraz częściej pojawiało się w pochwalnych rozkazach Naczelnego Dowództwa, a piersi jego przyozdobione zostały krzyżem V klasy „Virtuti Militari" i dwukrotnie „Krzyżem Walecznych".

Po zwycięskiem zakończeniu wojny mjr. Idzikowskiego przydzielono do Wyższej Szkoły Lotniczej w Grudziądzu, a wkrótce mianowano dowódcą eskadry szkolnej i zastępcą szefa pilotażu.

W 1925 i 1926 r. bierze udział w raidach lotniczych na trasie Paryż - Warszawa, pilotując samolot typu „Potez", a podczas manewrów otrzymuje pochwałę od szefa Sztabu Głównego za świetne utrzymanie łączności z kawalerją, pomimo niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

W 1926 r. jako wybitny fachowiec przydzielony zostaje do Misji zakupów Wojskowych w Paryżu, gdzie wypróbowuje aparaty lotnicze, zakupione dla Armji Polskiej. Za pracę tę otrzymuje kilkakrotnie pochwały.

Będąc w Paryżu podejmuje wraz z mjr. Kubalą przygotowania do lotu przez Atlantyk i w dniu 4 sierpnia 1928 r. startuje na samolocie „Marszałek Piłsudski" do Nowego Jorku. Po przebyciu paru tysięcy kilometrów przy wielce niesprzyjających warunkach atmosferycznych decyduje się wraz z mjr. Kubalą zawrócić do Europy z powodu defektu motoru. Ponieważ lotnicy do ostatniej chwili odkładali tę decyzję, w powrotnej drodze motor stanął i samolot wpadł do oceanu. Szczęśliwym trafem majorowie Idzikowski i Kubala oraz aparat ich wyratowani zostali przez statek „Samos".

Wśród kolegów - pilotów major Idzikowski nosił miano „szczęściarza" i dopiero przy fatalnem lądowaniu na wyspie Graciozie opuściło go, niestety, dopisujące mu dotąd zawsze szczęście.

***

Dziś, 16 b. m., radjostacja warszawska nada o godz. 7 min. 25 wieczorem wspomnienie pośmiertne ku czci bohaterskiego lotnika polskiego mjr. **Idzikowskiego.** Wspomnienie wygłosi p. Tadeusz Strzetelski. Odczyt będzie trwał 15 minut, poczem stacje polskie, na znak żałoby, przerwą transmisję na pół godziny.

TOW. TOM SHAW, MINISTER WOJNY WIELKIEJ BRYTANJI W WARSZAWIE

Tow. Tom **Shaw**, dotychczasowy sekretarz generalny Międzynarodówki Włókienniczej, a od niedawna minister wojny Wielkiej Brytanji w gabinecie Ramsay'a **Mac-Donalda**, przybył w niedzielę wieczorem do Warszawy, by uczestniczyć w obradach Rady Generalnej Międzynarodówki Włókienniczej.

Wczoraj o godz. 1 m. 30 tow. **Shaw** złożył wizyty tow. Ignacemu **Daszyńskiemu**, marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej, i Prezydjum Z. P. P. S.

Wieczorem tow. Tom **Shaw** odjechał do Londynu.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Generalnej Międzynarodówki Włókienniczej czytelnicy znajdą na str. 2.

ODCZYT TOW. POS. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że dziś we wtorek 16-go lipca w lokalu własnym przy ulicy Leszno 53 (parter) o godzinie 7 wiecz. odbędzie się ogólne Zebranie członków z referatem tow. posła **Mieczysława Niedziałkowskiego.**

PIERWSZY KROK DO NAWIĄZANIA STOSUNKOW ANGIELSKO-ROSYJSKICH

Berlin, 15 lipca. (PAT.). **Donoszą z Londynu, że minister Spraw Zagranicznych Henderson oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż rząd angielski za pośrednictwem Norwegji zwrócił się do rządu sowieckiego z zaproszeniem, aby wysłał swego przedstawiciela do Londynu celem zastanowienia się nad tem, w jaki sposób dałoby się uregulować dotychczasowe punkty sporne między obu krajami.**

INTERESUJĄCA INICJATYWA TOW. MACDONALDA

Berlin, 15 lipca. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Kairu, że Mac Donald zdecydował się zwołać do Londynu konferencję przedstawicieli rządu brytyjskiego na wschodzie. Koła polityczne w Kairze przywiązują do tej konferencji wielką wagę.

KATASTROFA SAMOLOTU „UNTIN BOWLER"

Ottawa, 15 lipca. (PAT.). **Samolot „Untin Bowler" odbywający lot z Chicago przez Berlin do Warszawy, nad Arktykiem, zepchnięty został przez silny prąd powietrzny z portu Burwell w morze i rozbił się. Załoga samolotu została uratowana.**

JAPONJA ZAINTERESOWANA WYPADKAMI W MANDŻURJI

MOSKWA, 15 lipca (PAT.). Korespondent Tass donosi z Tokio, że wypadki mandżurskie były tematem specjalnej konferencji między japońskim premjerem Hamaguci, min. spraw wosjk. Uhaki oraz min. spraw zagr. Sidehara.

CHINY I ROSJA ZLIKWIDUJĄ ZATARG POKOJOWO

Szanghaj, 15 lipca. (PAT). Naogół panuje tu przekonanie, że Chiny i Rosja będą usiłowały uregulować w sposób przyjazny konflikt mandżurski, jakkolwiek z drugiej strony jest też możliwe, że władze mandżurskie, wytrącone z równowagi przez propagandę komunistyczną, dołożą wszelkich starań, aby ostatecznie położyć kres wpływom sowieckim w Mandżurji. Można wszelako przypuszczać, że rząd nankiński będzie raczej wolał zlikwidować konflikt, aniżeli wzniecać pożar z iskier, które niewątpliwie pochodzą z Mukdenu.

KS. KAROL RUMUNSKI ZAPRZECZA UDZIAŁOWI W SPISKU

Bukareszt, 15 lipca. (PAT.). Ks. Karol nadesłał z Belleme w departamencie Ornes we Francji, datowany dnia 13 b. m. następujący telegram do swego adwokata w Bukareszcie: **„Dowiaduję się, że pewne osoby chcą wmieszać mnie do ostatnich wydarzeń w Rumunji. Oburzony metodami spisków, proszę pana o zamieszczenie komunikatu, zaprzeczającego jaknajkategoryczniej tego rodzaju pogłoskom rozpowszechnianym o mojej osobie".**

WYKRYCIE SPISKU W PERSJI

Wiedeń, 15 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Teheranu aresztowano tam gubernatora, księcia Massuela, pod zarzutem przygotowywania spisku, zmierzającego do zamordowania szacha, obalenia dynastji obecnej i powołania na tron dynastji Kadżarów. Aresztowano wiele osób, podejrzanych o należenie do spisku. Wśród aresztowanych znajdować się ma szef sztabu generalnego armji perskiej, Hussein Khan

NOWE WYROKI NA LITWIE

Kowno, 15 lipca. (PAT). W dniach 9—12 lipca r. b. sąd polowy rozpatrywał sprawę 10 osób, oskarżonych o działalność antypaństwową i o udział w zamachu. Wszyscy oskarżeni uznani są za winnych brania udziału w organizacji antyrządowej, ukrywającej się pod firmą różnych stowarzyszeń studenckich. Ponadto wszyscy studenci oskarżeni są o utrzymywanie ścisłego kontaktu z grupą terorystyczną pleczkajtisowców. Jeden z oskarżonych został skazany wyrokiem sądu na 15 lat ciężkiego więzienia, jeden na 10 lat ciężkiego więzienia, 4 -ch — na karę od 4 do 6 lat, 2-ch na 3 lata, oraz 2-ch — na półtora roku ciężkiego więzienia.

WYLEWY I OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI W TURCJI

Angora, 15 lipca. (PAT). Według urzędowych informacyj uzyskanych w ostatniej chwili w sprawie wylewów i obsunięcia się gruntu w okolicach Surmene nad Czarnem Morzem uległo tam 216 domów całkowitemu zniszczeniu zaś 50 domów i 24 młyny częściowemu zniszczeniu. Jak dotychczas stwierdzono liczba ofiar wynosi 199 zabitych i 50 rannych. Komunikacja między poszczególnemi miejscowościami przerwana. Nieznany jest dotychczas los 10 miejscowości. Obsuwanie się gruntu trwa w dalszym ciągu. W niektórych okolicach ludność opuściwszy swe domostwa obozuje w górach.

MAŁY FELJETON

RUGI „PARTYJNIKÓW"

— Najniższy szacunek dla pana prezesa.

— Panie prezesie, doprawdy że już nie śmiem, tylko ostatnia potrzeba.... mus dopędza... ja do pana prezesa, jak w ogień.

— Proszę, niech pan mówi, o co idzie?

— Względem posady, panie prezesie.

— Co, znowu pan chce zmienić?

— Nie dla siebie, panie prezesie, a dla szwagra, dla męża siostry rodzonej.

— Przecież dostał niedawno posadę.

— Pan prezes myli się łaskawie. To był Podlizajski, cioteczny brat żony, a ten jest Kołopupski, szwagier, rodzonej siostry mojej mąż. Nasz człowiek, panie prezesie, na sto procent nasz.

— Panie, co mi pan tam opowiada. Nasz... Jak idzie o posadę, o stanowisko, to każdy jest „nasz".

— Panie prezesie, co też pan prezes mówi. Przecież on nie od dzisiaj i nie od wczoraj nasz. Będzie już ze trzy miesiące, jak się zarejestrował. I na zgromadzenia wszystkie chodzi i „niech żyje!" woła, a jak potrzeba, to tych rozmaitych partyjników „w szeju" albo — po polsku jak to się mówi — za hals i za drzwi. Co tu dużo gadać, panie prezesie łaskawy, moja rodzina. Krew nie woda.

— Hm.... ale co ja mogę dla niego zrobić... Teki wszystkie obsadzone, a na każdy wakans czeka stu pułkowników. Województwa i starostwa również zajęte, a pięciuset książąt i hrabiów czeka w kolejce. Doprawdy, panie, nic panu nie poradzę. Bardzo żałuję.

— Panie prezesie szanowny, gdyby pan prezes tylko chciał... przecież nasz człowiek....

— Powiedz pan, a czem był przedtem pański szwagier Koło..., no jak mu tam?

— Kołopupski, panie prezesie. Czem był? W banku pracował.

— Aaa, dyrektorem był?

— No, dyrektorem to nie.

— A więc prokurentem?

— E, nie, skąd znowu.

— A więc buchalterem, korespondentem.

— I to nie, panie prezesie. Był starszym woź..., to jest inkasentem chciałem powiedzieć.

— A dlaczego wystąpił?

— Z powodu dyrektora. Dyrektor tego banku jest formalista. Strach co za formalista. Człowiek załatwia sprawy pieniężne: tu wpłaci, tam wpłaci, tu zainkasuje, tam zainkasuje. Trudno, żeby po całym dniu wszystko co do grosza się zgadzało. No nie, panie prezesie? Raz jest o złotówkę zadużo, drugi raz jest o pięćset złotych za mało. A ten formalista nic, tylko musi się co do grosza zgadzać. No i musiał ustąpić. W pracy, panie prezesie, musi być radosna twórczość, a nie formalistyka. Czy nie mam racji, panie prezesie?

— No ale uczciwym człowiekiem jest ten pański szwagier Koło..., no jakże mu tam?

— Kołopupski, panie prezesie. Czy uczciwy? Panie prezesie, to jedno tylko powiem, niech mu pan prezes tylko da dobrą posadę, a on będzie tak uczciwy, że ze świecą takiego drugiego nie znajdzie. Wszystko zależy od posady.

— A, panie, z wykształceniem jak tam?

— Panie prezesie, co za pytanie.... Moja rodzina, krew nie woda... I czyta i pisze. Inaczej nie trzymaliby go w banku.

— Powiedz pan jeszcze, ten pański szwagier to człowiek energiczny?

— Energiczny, że i drugiego takiego szukać. Właśnie z powodu energji wystąpił z banku. Dyrektor zawsze mu urągał: panie Kołopupski, pan jesteś bezczelny, pan jesteś arogancki. Tymczasem to nie była żadna bezczelność, ani arogancja, tylko najprawdziwsza energja. Taki formalista nawet na tem nie umiał się poznać.

— Dobrze więc. Niech tu pański szwagier do mnie przyjdzie. Ja mu dam liścik polecający. Dostanie stanowisko w Kasie Chorych.

— Panie prezesie, on się na tem doskonale zna. Sam się leczył i żonę i dzieci posyłał i zapomogi brał.

— To dobrze się składa. Zostanie komisarzem Kasy w..., na początek z pensją 3000 zł. miesięcznie. No, dobrze?

— Panie prezesie kochany, drogi, złoty, szanowny... doprawdy całe życie... do grobowej deski nie zapomnę... Już lecę mu powiedzieć.... A to się biedak ucieszy... Mam jeszcze drugiego szwagra, ale ten dopiero za dwa miesiące będzie na wolności. Moje uszanowanie. Padam do nóżek, całuję rączki.

Ultimus.

PIERWSZY ZJAZD POLAKOW Z ZAGRANICY

OBRADY KOMISYJNE

Wczoraj 15 b. m., jako w drugim dniu Zjazdu obradowały następujące Komisje: Główna, Kulturalno - Oświatowa, Społeczna i Gospodarcza. Komisje: druga i trzecia poświęciły cały dzień na wysłuchanie referatów przybyłych delegacyj. Szczególnie liczne były referaty informacyjne, dotyczące spraw kulturalno - oświatowych. Uwidoczniły one iż w większości środowisk emigracyjnych poczyniono w ostatnich kilku latach znaczne w tej dziedzinie postępy. Wykazały jednak równocześnie, iż ogrom prac czeka jeszcze Polaków rozrzuconych po świecie, zanim zdołają zaspokoić swe najbardziej konieczne potrzeby kulturalno - oświatowe. Komisja Gospodarcza poza kilku referatami informacyjnemi zgłoszonemi przez delegacje wysłuchała syntetycznego referatu endeckiego prof. **Głąbińskiego** „Gospodarstwo Narodowe a Polacy z Zagranicy". Dalej p. dr. G. **Załęcki** oświetlił „zagadnienie finansowe Polonji Zagranicznej". W wyniku dyskusji, jaka się po tym referacie wywiązała, przyjęto szereg wniosków, które przekazano Komisji Głównej. Bez aprobaty Komisji Głównej żadne wnioski nie będą przedłożone posiedzeniu plenarnemu Zjazdu. Kierownictwo Zjazdu jest jak widać bardzo przewidujące.

Komisje pracowały od 9-ej do 13 i od 15 do 18-ej. Zainteresowanie ich pracami było bardzo znaczne.

Referaty informacyjne przygotowane na piśmie złożone zostały w Prezydjum Zjazdu dla ich dalszego zużytkowania w odpowiednich publikacjach.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA W NIEMCZECH

ROZMOWA „ROBOTNIKA" Z TOW. FRANCISZKIEM TRĄBALSKIM, SEKRETARZEM P. P. S. W NIEMCZECH

Polska Partja Socjalistyczna w Niemczech, tak brzmi oficjalna nazwa organizacji, jest legalną reprezentacją polityczną obywateli niemieckich narodowości polskiej w Republice Niemieckiej.

Składa się z towarzystw byłej PPS. zaboru pruskiego i byłych stowarzyszeń socjalistycznych polskich w Rzeszy Niemieckiej.

Jako Polacy - obywatele niemieccy — jesteśmy socjalistami i republikanami. Łącznie z niemiecką klasą robotniczą stajemy w obronie Republiki przeciw monarchistom i wypowiadamy się za Konstytucją obowiązującą w Państwie Niemieckiem. Daje nam ona prawa obywatelskie i zabezpiecza prawa mniejszości. Chcemy zachować te wolności jakie mamy i zdobyć w życiu to, co nam przyznaje Konstytucja.

Chcemy by Niemcy żyły w zgodzie z Polską — występujemy przeciw szczuciu nacjonalistycznemu w obydwu państwach. Pokój a nie wojna — to nasze hasło. Jako socjaliści polscy chcemy dla Polaków tych praw w Niemczech, jakie ludność niemiecka ma w Polsce. Siedzibą Zarządu P. P. S. w Niemczech jest Zabrze (Hindenburg) na Śląsku Opolskim. Organem prasowym jest „Głos Ludu" — dwutygodnik wydawany w Zabrzu (Hindenburg — Paulstr. 17) od roku 1923.

Ruch P. P. S. w Niemczech opiera się wyłącznie na pracy samodzielnej robotników pulskich i jest ruchem masowym socjalistycznego odłamu ludności polskiej w Republice Niemieckiej.

W działalności swej P. P. S. jest zwalczana przez organizacje klerykalne oraz przez komunistów polskich — emigrantów politycznych z Polski.

Komuniści starają się organizować robotników sezonowych i w celu zwalczania naszych wpływów wydają ulotki i nieregularnie czasopismo w języku polskim. Towarzystwa P. P. S. są jedynemi ośrodkami uświadomienia socjalistycznego i walki z komunistycznym i klerykalnym ogłupianiem. Członkowie partji naszej i redakcja „Głosu Ludu" są w kontakcie z robotnikami rolnymi z Polski, — służą im radą i wskazówkami w potrzebie, — robią zażalenia do władz na nadużycia i wyzysk, oraz występują w Sądach Pracy w obronie pokrzywdzonych.

P. P. S. w Niemczech współdziała z Centralnym Związkiem Zawodowym Polskim (klasowym). Przy wyborach do rad zakładowych na Śląsku Opolskim C. Z. Z. P. przeprowadził 13 radców na 5 kopalniach, czyli, że mamy większość wśród radców - Polaków.

Ostatnio założone zostało z inicjatywy członków P. P. S. i C. Z. Z. P. Stowarzyszenie kulturalno - oświatowe w Niemczech.

P. P. S. w Niemczech w swej działalności politycznej nie prowadzi żadnych wspólnych akcyj z innemi ugrupowaniami polskiemi.

W niektórych tylko miejscowościach nasi towarzysze należą do instytucji opieki nad emigrantami lub towarzystw szkolnych wspólnie z nie-socjalistami.

Z Niemiecką Partją Socjaldemokratyczną znajdujemy się w dość dobrych stosunkach, choć nie zawsze zgadzamy się z jej taktyką i działalnością.

OD REDAKCJI

DO TOWARZYSZY Z KIELC

Dziękujemy serdecznie. Owszem, materjały o „działalności" p. **Goetla** na stanowisku prezydenta miasta, przydadzą się nam bardzo.

Tak jest. Za łamanie ustaw i przekroczenie kompetencji **urzędnik odpowiada sądownie.**

Czy p. **Goetel** będzie odpowiadał? Będzie, z pewnością będzie. Jest projekt przeprowadzenia ustawy, znoszącej w tych prawach przedawnienie.

RADA GENERALNA MIĘDZYNARODOWKI WŁOKIENNICZEJ

POSIEDZENIE WCZORAJSZE

Wczoraj rano, o godz. 9.30 zeszli się członkowie **Rady Generalnej Międzynarodówki włókienniczej** z sekretarzem tow. **Tomem Shawem** na czele i przedstawiciele **Związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce,** oraz szereg przedstawicieli bratnich organizacji robotniczych w domu Z. Z. K.

W imieniu **Centralnej Komisji Związków Zawodowych** powitał gości sekretarz Komisji Centralnej tow. **A. Zdanowski.**

O godz. 10-ej rozpoczęły się obrady pod przewodnictwem posła tow. **A. Szczerkowskiego,** w asystencji sekretarza tow. **Toma Shawa.**

Tow. pos. **Szczerkowski** powitał zebranych imieniem **Związku robotników przemysłu włókienniczego** w Polsce, życząc owocnych obrad.

Sprawozdanie z działalności **Sekretarjatu Międzynarodówki** złożył tow. **Tom Shaw,** który uzupełniał obszernie dostarczone pisemnie sprawozdanie sekretarjatu.

Dyskusja poruszyła wszelkie dziedziny działalności Międzynarodówki w ostatnim okresie. Prawie wszyscy przedstawiciele poszczególnych organizacyj krajowych zabierali głos w tej dyskusji. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości.

Drugim punktem porządku dziennego było **sprawa agitacji wśród młodzieży.** Poza referatem Sekretarjatu Generalnego, złożonym na piśmie, punkt ten uzupełniany był przez przedstawicieli organizacyj: **Niemiec, Szwajcarji, Anglji i Danji.**

Ustalono, że każda organizacja krajowa powinna się kierować własnemi doświadczeniami, lecz w interesie Międzynarodówki leży dzielić się wzajemnie rezultatami tych doświadczeń.

Następnie tow. **Tom Shaw** poruszył sprawę dalszej swojej pracy w Sekretarjacie Międzynarodówki w związku z objęciem przez niego stanowiska ministra wojny w rządzie robotniczym tow. **Mac Donalda** Tow. **Shaw** zgłosił swoją rezygnację, jako sekretarz.

Rezygnacja ta nie została przyjęta, **lecz udzielono tow. Shawowi do następnego dorocznego posiedzenia Rady Generalnej urlopu.**

Zostały też poczynione wszelkie niezbędne zarządzenia, aby praca Sekretarjatu Międzynarodówki w okresie urlopu tow. **Shawa** nie poniosła żadnego uszczerbku.

Została przyjęta również rezolucja, **wyrażająca życzenia owocnej pracy dla Rządu robotniczego tow. Mac Donalda i uznanie za pracę dla tow. Toma Shawa.**

Z kolei rozpoczęto dyskusję nad **rozwojem przemysłu sztucznego jedwabiu i ustosunkowaniem się do niego Związków włókienniczych.**

Dyskusję przerwano o godz. 6-ej wieczorem.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 9-ej rano.

***

Wieczorem Zarząd Główny Związku robotników przemysłu włókienniczego zorganizował wspólną kolację na cześć członków Rady Generalnej. Obecni byli także tow. tow. **M. Niedziałkowski** i **K. Czapiński** — imieniem P. P. S., **A. Kronig** — imieniem N. S. P. P. w Polsce, **Alter** — imieniem Bundu.

Tow. **A. Szczerkowski** powitał serdecznie gości z ramienia polskich włókniarzy, a tow. **J. Kwapiński** z ramienia Komisji Centralnej klasowych Związków Zawodowych. Na obydwa powitania odpowiedział tow. **Tom Shaw, dzisiaj minister wojny** Wielkiej Brytanji.

„Dziękuję serdecznie przedstawicielom robotników polskich za ich powitanie. My — kierownicy angielskiego ruchu robotniczego — umiemy obecnić całą wagę i całe znaczenie walki o Wolność, jaką prowadzą socjaliści polscy w Polsce Niepodległej.

Co do mnie, — byłem włókniarzem i jestem włókniarzem. To, że zostałem ministrem wojny, nie przeszkadza temu, że jestem włókniarzem i czuję się włókniarzem. Nie stałem się militarystą. Najdumniejszym dniem mego życia był dzień, kiedy objąłem funkcje sekretarza Międzynarodówki.

Pozdrawiam proletarjat polski. Wierzę w zwycięstwo socjalistów polskich. A pozdrawiam najserdeczniej moich towarzyszów - włókniarzy, walczących o Demokrację w Polsce i o swoje prawa".

Przemawiali następnie tow. tow. **M. Niedziałkowski** imieniem P. P. S. i **A. Kronig** imieniem N. S. P. P. w Polsce. Nastrój był niezmiernie serdeczny.

PAMIĘCI STEFANA OKRZEI

BOHATERA WALK P.P.S. O SOCJALIZM I NIEPODLEGŁOŚĆ

poświęcona będzie w dwudziestą czwartą rocznicę Jego zgonu na stokach Cytadeli w niedzielę, 21 lipca o g. 10 m. 30 r. —

Uroczysta Akademja

w sali kina „Hel" na Pradze przy ul. Zamojskiego 20.

Akademję organizuje **Dzielnica Praska PPS.**

Program zawiera przemówienia i część artystyczną.

Wzywamy wszystkie Organizacje Partyjne do licznego udziału w Akademji wraz ze sztandarami.

Karty wstępu otrzymać można w lokalu W. O. K. R., przy ul. Wareckiej 7, w lokalach Dzielnic PPS. i w lokalach Związków Zawodowych.

Warszawski Okr. Komitet Robotniczy PPS.

Komitet Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

ZAGADNIENIE T. ZW. MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

III.

W „Robotniku" z dn. 9 i 10 lipca próbowałem uwypuklić „dziejowy", głęboki charakter tego procesu, który nazywamy **procesem odradzania się narodów,** uśpionych poprzednio przez całe stulecia. Proces ten jest w stosunku **zależności bezpośredniej** do stopniowo postępującej naprzód **demokratyzacji** państw i społeczeństw; osiągnął on dotychczas najrozmaitsze stopnie rozwoju, odmienne w życiu każdego narodu poszczególnego, wziętego zosobna; zarówno teorja, jak i praktyka, wykazują całą **bezwartościowość** typowej oceny wszelakich **nacjonalizmów,** jakoby proces, o którym mowa, miał być owocem jakiejś „intrygi" obcego mocarstwa, jakichś „pruskich" czy „rosyjskich" pieniędzy i t p.

Podkreśliłem również, że **doktryna nacjonalistyczna** zaciążyła fatalnie na polskiej państwowej polityce narodowościowej w pierwszych dziesięciu latach istnienia Rzeczypospolitej. Wpływ jej jest znacznie trwalszy i szerszy, niżby się mogło zrazu wydawać. A właściwie trzebaby zacząć od postawienia sobie paru bardzo prostych — w gruncie rzeczy — pytań.

1) **Czy należy uznać za słuszny pogląd o „sztuczności" ruchów narodowościowych w Europie wschodniej i środkowej?** Dotychczasowe doświadczenie historyczne przemawia bezwarunkowo **przeciwko** temu poglądowi. Przeczy mu kategorycznie powstanie **Czechosłowacji, Estonji, Litwy,** przeczy mu — pomiędzy innymi — i **łatwość,** z jaką my — Polacy — zlikwidowaliśmy rusyfikację w Wileńszczyźnie, germanizację na Pomorzu i na Śląsku.

2) **Czy należy uznać, że odrodzenie Ukraińców i Białorusinów nastąpiło o tyle późno, że proces asymilacji narodowo - kulturalnej ze strony Polaków i Rosjan przezwycięża proces odbudowy świadomości narodowej ludów wchodzących w grę?**

Jeżeli mówimy o **Ukraińcach,** — w takim razie odpowiedź twierdząca na to pytanie byłaby jaskrawo sprzeczna z rzeczywistością. Ogrom pracy kulturalnej, dokonanej przez społeczeństwo ukraińskie w granicach Państwa Polskiego, ogrom pracy, dokonanej w warunkach z pewnością niepomyślnych, nie ulega chyba wątpliwości W Związku Republik Sowieckich **opozycja ukraińska** — i ogólno - narodowa, i wewnętrzno - komunistyczna — rośnie z każdym rokiem na siłach pomimo częste, nieraz bardzo surowe, represje. Ktoś może odnosić się do tych **faktów** bez cienia sympatji; **niemniej fakty pozostają faktami.**

Co do **Białorusinów** wątpliwości wyglądają o wiele poważniej. Naród białoruski „zbudził się" z wiekowego uśpienia stosunkowo najpóźniej. Procesy przeciwne — polonizacja na Zachodzie i rusyfikacja na Wschodzie — działały już potężnie i skutecznie. Polonizacja stanowiła w każdymbądź razie proces „naturalny", bo nie tylko nie popierany, ale gwałtownie i bezwzględnie zwalczany przez dawną państwowość rosyjską. Rusyfikacja znowuż otrzymała wspaniałą podnietę ze strony zwycięskiego po r. 1917 **komunizmu;** asymilacja narodowo-kulturalna pod chorągwią „uniwersalizmu" rewolucyjno - sowieckiego — to znany „kawał" rosyjskiej polityki „komunistycznej" a w rzeczywistości po dawnemu, po staremu, tradycyjnie-imperjalistycznej.

A jednak wysiłek odrodzeńczy jest i w tym wypadku bardzo duży. By móc go ocenić, trzeba porównać stan ruchu białoruskiego w epoce **„Naszej Niwy",** w latach 1905 — 1907, ze stanem obecnym. Zapewne, polityka niektórych przywódców białoruskich, jak, naprzykład, p. Antoniego **Łuckiewicza,** polityka, pozbawiona jakichkolwiek zasad ustalonych, przyniosła ze sobą samemu ruchowi znaczne szkody. Zapewne, przeszkody wyrastały nieraz niepomiernie trudne do przezwyciężenia. Mimo to postępy są niewątpliwe.

Pozostaje w każdym razie jeszcze jedno pytanie, również bardzo istotne.

3) **Czy należy uznać odrodzenie narodowe Ukraińców i Białorusinów za zjawisko szkodliwe ze stanowiska polskich interesów i dążeń państwowych?**

Ktoś, kto staje na stanowisku niechętnym albo sceptycznym w stosunku do **przyszłości** ruchów ukraińskiego i białoruskiego, ten ktoś, jeżeli chce być konsekwentnym, musi przyjąć **koncepcję „wszechrosyjską"** na całym potwornie ogromnym terenie na wschód od dzisiejszej granicy polsko - sowieckiej. Bo niema przecie trzeciego wyjścia. Albo pomiędzy Polską a Rosją istnieją Ukraina i Białoruś, albo też Rosja istnieje i w Moskwie, i w Kijowie, i w Charkowie, i w Mińsku Litewskim. Co Polska skorzysta na spotkaniu się twarzą w twarz z Wielką Rosją? Mojem zdaniem — **absolutnie nic!** Co wydobędą Socjalizm i Demokracja na świecie z „zatłamszenia" Ukraińców i Białorusinów? Mojem zdaniem — **absolutnie nic!** Mielibyśmy do czynienia z próbą powrotu — w zmienionych, naturalnie, warunkach — do sytuacji końca XVIII stulecia. Tamta „sytuacja" kosztowała Rzeczpospolitę Polską ni mniej, ni więcej, — tylko.. **Niepodległość.**

Dlatego nie jestem nigdy w stanie zrozumieć złośliwej radości, z jaką **polskie** koła nacjonalistyczne witają każde — prawdziwe czy fałszywe — niepowodzenie białoruskiego ruchu odrodzeńczego. Wydaje mi się pewnikiem **polskiego** interesu państwowego, że odbudowa samodzielności narodowej Ukraińców i Białorusinów stanowi zarazem **utrwalenie samodzielności państwowej Polski,** stanowi bowiem tamę, o którą się kiedyś rozbije powrotna fala **imperjalizmu rosyjskiego** czy to pod płaszczykiem komunistycznym, czy też jakimkolwiekbądź innym. Ze stanowiska potrzeb **Państwa Polskiego** tu przecież leży sedno rzeczy...

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANA NACZELNIKA WYDZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Naczelnikowi wydziału w Min. Spraw Wewnętrznych, p. Jerzemu Adelsteinowi, poruczono kierownictwo wydziału administracyjnego w temże ministerjum, na miejsce ustępującego z tego stanowiska p. Władysława Czapińskiego.

PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI.

W tych dniach udaje się do Rumunji pułkownik Beck. Wyjazd pułk. Becka ma na celu poczynienie przygotowań do urlopu wypoczynkowego Marsz. Piłsudskiego w Targowiste.

POSIEDZENIE NOWEGO ZARZĄDU GŁÓWN. STR. LUD. WYZWOLENIE.

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie wybranego na ostatnim Zjeździe Delegatów (15 ub. m.) Zarząd Głów. P. S. L. Wyzwolenie, w obecności 32 członków Zarządu.

Posiedzenie Zarządu Głównego poświęcone było ukonstytuowaniu się Zarządu i omówieniu bieżących spraw politycznych i organizacyjnych. Do Prezydjum Zarządu Głównego wybrani zostali: na prezesa, poseł Maksymiljan **Malinowski** (ponownie), na wice-prezesów: poseł Jan **Woźnicki** (ponownie), poseł Drł Józef **Putek** (ponownie), senator Tomasz **Nocznicki.** Na sekretarzy: poseł Jan Smoła (ponownie), poseł Jan **Nosek.** Na skarbnika mecenas Wacław **Łypacewicz.**

W sprawach politycznych wysłuchano komunikatu Prezydjum Klubu Parlamentarnego, który wygłosił wice-marszałek **Woźnicki,** zaś w sprawach organizacyjnych komunikat wygłosił poseł **Nosek.** Powzięto szereg uchwał natury wewnętrznej.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TRAGEDJA POETY NIEMIECKIEGO.

W Rodaum pod Wiedniem zastrzelił się wczoraj, w 26 r. życia, najstarszy syn poety austrjackiego Hugona Hofmannstala, Franciszek. Powodem samobójstwa była chwilowa depresja.

Poeta Hugo Hofmanstall zmarł wczoraj nagle wskutek wzruszenia, spowodowanego śmiercią syna.

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA W CHICAGO.

W Chicago, posiadającem, jak wiadomo, najliczniejszą kolonję polską w Stanach Zjednoczonych, ukazała się ostatnio w druku pierwsza książka telefoniczna, zawierająca wyłącznie spis abonentów-Polaków. Spis obejmuje około 30.000 nazwisk.

AEROPLAN NA 40 PASAŻERÓW WYNALAZKIEM POLAKA.

Kalifornijskie przedsiębiorstwo budowy aeroplanów White Eeagle Aircraft Motor Corporation nabyło licencję na nowy typ aeroplanu, wynalazku Polaka z Cleveland, B. Drozińskiego, i przystąpiło już do budowy pierwszego aparatu tego typu. Aeroplan systemu Drozińskiego, zaopatrzony w cztery motory, przewozić będzie jednocześnie 40 pasażerów, dwie osoby obsługi, oraz bagaż, będzie więc prawdziwym olbrzymem powietrznym. Najcharakterystyczniejszą cechą aeroplanu systemu Drozińskiego jest motor, składający się nie, jak dotychczas, ze 150 części, lecz zaledwie z 49; bardzo prosty i praktyczny w konstrukcji, a posiadający siłę 130 koni mechanicznych. W kołach lotniczych wynalazek Drozińskiego wywołał wielkie zainteresowanie.

RYZYKOWNA REKLAMA.

Pewien przedsiębiorca kinematograficzny w Rydze reklamował swój film ogłaszając, że płaci tysiąc łatów każdemu, kto powstrzyma się od płaczu w czasie przedstawienia. Kilku miejscowych obywateli po skończonym seansie zażądało wypłaty tysiąca łatów. Gdy przedsiębiorca odmówił, spisano protokuł i sprawa skierowana została do sądu. Z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyroku.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W okolicach Khorassan (Persja) odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele wiosek padło ofiarą katastrofy. Ofiary wśród ludzi są stosunkowo niewielnie, co tłomaczy się tem, iż trzęsienie ziemi nastąpiło w dzień.

ULICA EMILA ZOLI W WIEDNIU.

Rada miasta Wiednia postanowiła nadać jednej z ulic dzielnicy Hetzing miano ulicy Emila Zoli.

Rola p. Aleksandra Prystora

Trzeba raz jeszcze powiedzieć zupełnie wyraźnie, o co chodzi.

Bezpośrednio po przewrocie majowym objął stanowisko Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. St. *Jurkiewicz.* P. *Jurkiewicz* nie był — wbrew opinji prasy narodowo - demokratycznej — ani członkiem P. P. S., ani człowiekiem, w jakimkolwiekbądź stopniu zależnym od P. P. S. Był to działacz światły, rozumny, przywiązany szczerze do działu pracy państwowej, którym kierował. Kochał ten dział. Wszystkie swoje siły mu oddawał. *Polska Partja Socjalistyczna* umiała to ocenić, i dlatego w okresach bardzo ostrej nawet opozycji w stosunku do gabinetu p. *Bartla,* — unikała posunięć, któreby mogły utrudnić p. *Jurkiewiczowi* jego pracę. Trudno sobie wyobrazić, jak sądzimy, bardziej „rzeczową" postawę wobec zwalczanego skądinąd Rządu.

P. Kazimierz *Świtalski* usunął p. *Jurkiewicza* w chwili, gdy powoływał „swój" gabinet. Teka Ministra Pracy i Opieki Społecznej przypadła w udziale p. Aleksandrowi *Prystorowi,* poprzednio „referentowi personalnemu" Głównego Inspektoratu Armji. „Gospodarka" p. *Prystora* w wojsku polskiem stworzyła całe legendy; władze Rzeczypospolitej demokratycznej zbadają kiedyś dokładnie tragi-komiczne historje o trzydziestoletnich „emerytach", o setkach oficerów, co to wojnę przesłużyli na froncie, a pod surowym okiem p. *Prystora* okazali się „niezdolnymi" do służby wojskowej, jako że mieli „płaskie stopy"; kiedyś będzie to wszystko zbadane i zażąda się od p. *Prystora*... rachunku.

Z takim oto bagażem „doświadczeń wojskowych" pan „pułkownik" *Prystor* został z kolei Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

P. *Jurkiewicz* dosłownie *kochał* „swoje" Ministerjum. Kochał i jako fachowiec i jako człowiek. P. *Prystora* nie obchodzi ani trochę zadanie istotne jego „resortu". P. *Prystor* — to uosobienie „partyjnika" w ujemnym znaczeniu tego wyrazu. P. *Prystor* nie pyta: „czy ten a ten urzędnik jest dobrym urzędnikiem"? P. *Prystor* pyta o coś innego: „czy aby ten urzędnik jest *nasz*"? P. *Prystora* nie obchodzi *interes* społeczny, *interes* instytucji, która znalazła się nieszczęsnym zbiegiem okoliczności pod jego „dyktaturą". P. *Prystor* „podchodzi" do każdego zagadnienia z jednego tylko stanowiska — ze stanowiska „mafijnego" politykiera. P. *Prystor* potrafi zniszczyć z tępym uporem fanatyka wszystko, co „przeszkadza" chwilowym „posunięciom taktycznym" danej akurat „mafji". Charakterystyka p. *Prystora,* którą streściliśmy powyżej, nie jest naszym specjalnym pomysłem. W starych, przedwojennych, papierach P. P. S. można znaleźć charakterystyki całkiem podobne pióra tow. Feliksa *Perla,* pióra tow. Witolda *Jodki-Narkiewicza,* i... nie tylko tych dwuch piór.

P. *Prystor* objął tedy urzędowanie w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Rozpoczął od pokazania „silnej ręki" tak samo, jak ją pokazywał wobec zbiedzonych poruczników. Pomijamy już „rozpędzenie" Zjazdów Kas Chorych — Ogólno-państwowego i Okręgowego - Warszawskiego. Pomijamy już nawet — chwilowo — „rozwiązywanie" Rad i Zarządów w różnych miejscowościach b. Kongresówki. Ale mamy w ręce przykład — doprawdy — niezastąpiony: *„rozwiązanie" Kasy Krakowa.*

Usłużny *„Głos Prawdy"* zgłosił się odrazu z „teoretycznem" uzasadnieniem.

Posłuchajcie:

> „Zarząd Kasy całkowicie zlekceważył obowiązek płacenia podatków„ pensji lekarzom i pracownikom, a **nawet zasiłków".**

A teraz — zarządzenie „rozwiązujące" lwowski Urząd Ubezpieczeń. Podaje się, jako powód rozwiązania, *„zbyt wysokie zasiłki dla chorych" i „zbyt wielką liczbę lekarzy".*

Wystarczy?...

Tak wygląda „działalność" p. *Prystora* w „oświetleniu" organu p. *Koca* i w.... „oświetleniu" podwładnych p. *Prystorowi* urzędów. Takie same zupełnie „względy" decydowały o „likwidacji" samorządu ubezpieczeniowego gdzieindziej. Porównajcie luksusowe pensje „nowych" komisarzy z płacami dawnych dyrektorów; zastanówcie się nad znaczeniem owego „6-cio dniowego kursu" dla komisarzy Kas Chorych, który przejdzie do historji.. anegdot o „pomajowym" systemie rządzenia. Przeczytajcie opisy bolesnych „pierwszych kroków" emerytowanego majora, poczciwego komendanta P. K. U., co to raptem został z łaski p. *Prystora*... „działaczem ubezpieczeniowym".

P. *Prystor* ma za sobą katorgę. Umiemy to ocenić w jego przeszłości. Ale... nie tylko p. *Prystor* był na katordze. Nie wolno nikomu liczyć na ustawiczne pobłażanie dlatego, że się dawniej cierpiało. Dzisiaj p. *Prystor* wykonuje faktycznie „zlecenia" *wielkiego kapitału;* niszcząc instytucje ubezpieczeń społecznych, niszczy *jedną ze zdobyczy podstawowych polskiej klasy robotniczej.*

P. *Prystor* przekreślił swoje „wczoraj", sam przekreślił, własnemi rękami. Zapisze jego nazwisko złotemi zgłoskami w swojej „księdze pamiątkowej" — *„Lewjatan".* P. *Prystor* pozostanie w dziejach ruchu robotniczego w Polsce, jako... „bierne narzędzie" w rękach „Lewjatana".

S. K.

Po latach czterdziestu...

Dnia 14 lipca r. 1889 odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Miejskiej Kasy Chorych m. Krakowa. **W tymże dniu** ukonstytuował się Zarząd Kasy Chorych, na którego czele stanął drukarz **Józef Friedlein,** późniejszy prezydent m. Krakowa. Przy założeniu liczyła Kasa Chorych, 3.136 członków, a **po roku istnienia** majątek Kasy wynosił 2.541 reńskich 62 centów.

Z tych skromnych zaczątków rozwinęła się Kasa Chorych m. Krakowa w wielką instytucję. Już w r. 1897 prezesem jej był tow. poseł dr. **Zygmunt Marek,** delegatem z ramienia robotników tow. Marszałek Sejmu **Ignacy Daszyński,** któremu, jako świeżo wybranemu posłowi do parlamentu wiedeńskiego powierzono wówczas mandat zastępowania Kasy Chorych m. Krakowa na **„Kongresie Międzynarodowej Ochrony Robotniczej w Zurichu".**

Prócz komisarzy z ramienia zaborczych władz austrjackich pp. Banasia, Schilchtinga i p. Kazimierz **Ehrenberg,** obecny redaktor polityczny sanacyjnego **„Kurjera Porannego",** a wówczas antysemickiego **„Głosu Narodu"** skromny współpracownik usiłował niszczyć socjalistów w tej Kasie Chorych. A niszczyć ich ze stanowiska monarchji austrjackiej należało, bo ci socjaliści w tej Kasie Chorych już w r. 1895 żądali prawa świętowania dnia 1-go maja, jako Święta Robotniczego.

Nie dali rady ani komisarze austrjaccy, ani p. Ehrenberg z najciemniejszą krakowską reakcją, nie zniszczyły Kasy przeróżne, przedziwne szykany „C. K. Namiestnictwa" galicyjskiego, w którem rządzili stańczycy krakowscy, dziś sanacyjnego rządu wierne podpory.

Miejska Kasa Chorych w Krakowie była samorządową instytucją ubezpieczenia robotniczego, w której pracowali zmarli senatorowie Rzeczypospolitej tow. tow. **Misiołek i Englisch,** aż do śmierci dyrektor tej instytucji i wielu bardzo wielu zasłużonych działaczy socjalistycznych.

W czasie wojny, gdy wszelkie prawa konstytucyjne w nieboszczce Austrji zostały zawieszone, gdy wobec zbliżania się pod mury Krakowa carskiej armji rosyjskiej rządziła miastem sławetna „Festungskomando" (komenda twierdzy), a szefem „Nachrichtungsstelle" (biura wywiadowczego) był ówczesny kapitan austrjackiego sztabu generalnego, dziś generał i inspektor armji p. **Rybak;** gdy prócz woli austrjackich „szteblerów", żadnej innej władzy w Krakowie nie było, nikt nie śmiał targnąć się na samorząd Kasy Chorych. W najcięższych czasach wojennych, gdy wszelkie prawo milczało, a rządziła austrjacka soldateska, Kasa Chorych m. Krakowa pełniła swą wielką misję obrony zdrowia i życia klasy pracującej m. Krakowa. **Były przewroty polityczne, Austrja w r. 1918 zawaliła się i objęła w mieście rządy Komisja Tymczasowa z gen. Roją, jako dowódcą siły zbrojnej na czele. Kasy Chorych nikt nie tknął, rozumiejąc, że to jest instytucja ubezpieczenia społecznego,** pozostająca poza wszelkiemi zmianami politycznemi, a nawet państwowemi.

W ciągu lat 40-tu stała się ta Kasa Chorych wzorem dla innych, młodszych, instytucyj ubezpieczeniowych, o jej dorobku napiszemy obszernie. Ale ta placówka, najstarsza bodaj na ziemiach Polski, rządzona przez robotników, ma na swym czele tow. posła **Żuławskiego,** jako prezesa Zarządu. P. Minister Pracy pułk. **Prystor uważał więc za konieczne uświetnić 40lecie Kasy Chorych m. Krakowa przysłaniem komisarza rządowego.**

Właśnie w przeddzień 40-lecia rozwiązano Radę i Zarząd tej Kasy Chorych.

Nie zniszczy p. Prystor tego, czego nie potrafiła zniszczyć ani zaborcza Austrja, ani ciężkie losy wojny. P. Prystor jednego tylko tem swem zarządzeniem dowiódł: ma na Ministra Pracy i Opieki Społecznej akurat takie same kwalifikacje, jak na pułkownika!

Wspaniałe zgromadzenie robotników krakowskich

PRZECIWKO POLITYCE RZĄDU „SANACYJNEGO". — PRZECIWKO ZAWIESZENIU SAMORZĄDU W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

(Telefonem).

W niedzielę rano w natłoczonej sali Domu Robotniczego w Krakowie odbyło się wspaniałe zgromadzenie robotników krakowskich, **na którem dali oni wyraz swemu nieopisanemu oburzeniu z powodu rozwiązania samorządu krakowskiej Kasy Chorych.** Wrażenie, jakie wywołała wiadomość o tym nowym „czynie" p. Prystora, możnaby określić słowami, iż robotnik krakowski zęby zaciska z oburzenia, uświadamiając sobie coraz głębiej, na czem polega „istota" rządów „pomajowych"...

Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz dokładną charakterystykę pomajowego systemu rządzenia dał poseł tow. **Zygmunt Żuławski,** przyjmowany entuzjastycznie przez zebranych, którzy raz po raz—w czasie referatu — dawali wyraz huraganem oklasków, iż solidaryzują się bezwzględnie z polityką Partji i z wywodami mówcy.

Mówiąc o rozwiązaniu władz samorządowych krakowskiej Kasy Chorych — tow. **Żuławski** zauważył, iż rozwiązanie to nastąpiło pod pretekstem, że w krakowskiej Kasie są.... **„zbyt wysokie zasiłki dla chorych" i „zbyt wielka liczba lekarzy"!!!** Mówca podnosi to z **dumą,** jako prezes rozwiązanego Zarządu Kasy Chorych.

Przemówienie swoje zakończył tow. **Żuławski** słowami, iż **nasze będzie zwycięstwo, jeśli potrafimy wytrwać niezłomnie, jeśli zaś zechcą nas gwałtem złamać — potrafimy gwałt odeprzeć** (huczne oklaski).

Uchwalono jednomyślnie 3 rezolucje. Jedna z nich wypowiada się kategorycznie **przeciwko polityce Rządu „sanacyjnego" i wyraża pełne zaufanie Z. P. P. S. i Komisji Centralnej Związków Zawodowych;**

druga — **gorąco protestuje przeciwko podeptaniu samorządu w krakowskiej Kasie Chorych;**

trzecia — **domaga się natychmiastowego wniesienia przez Rząd ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość.**

Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru", rozchodzono się w mocnym, bojowym nastroju.

ODCZYT TOW. POSŁA Z. ZAREMBY

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Dzielnicy Leszno 53, odczyt tow. posła Z. Zaremby na temat:

„ROZSTAJNE DROGI DEMOKRACJI".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy oraz Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

PRZEGLĄD PRASY

Żałoba.

Idzikowski zabity, Kubala ranny... „Marszałek Piłsudski" zniszczony.... Lot polski przez Atlantyk tragicznie zakończony....

Żałobą okryta jest Polska cała, i cała prasa daje wyraz uczuciom bólu i zawodu z powodu tragedji na dalekich Azorach.

W obliczu śmierci, na pierwszą wieść o katastrofie stłumione zostały cisnące się pod pióro pytania i wątpliwości. Ale milczenie długo trwać nie może i będziemy musieli zająć się bliższem zbadaniem wszystkich powodów katastrofy i ustaleniem winy. Nie wątpimy, że i inne pisma niezależne, po oddaniu należnego hołdu bohaterskim lotnikom, powrócą do sprawy lotu „Marszałka Piłsudskiego" i do krytycznej jego oceny.

„Porozumienie między sanacją a endecją".

Artykuł pod takim tytułem znaleźliśmy w „Naszym Przeglądzie", który jest specjalistą od endeków, a i na sanacji zna się nienajgorzej. Artykuł ten potwierdza nasz pogląd, że

> „Podczas, gdy pozornie naród polski podzielony jest na dwie wrogie i nieprzejednane grupy — sanację i opozycję, w rzeczywistości między obozami temi od czasu do czasu odbywa się wcale miły flircik".
>
> „Pod pozorem bezpartyjności jestto (sanacja) również partja „ogólnonarodowa", w której znajdują się rozmaite skrzydła, reprezentujące interes poszczególnych warstw i klas. Podobnież endecja zawsze twierdziła, że nie jest stronnictwem, lecz całym narodem.".

Dziennik żydowski wątpi jednak o możliwości porozumienia między endecją a sanacją, właśnie z powodu ich pokrewieństwa i z tego powodu, że zbliżenie mogłoby nastąpić tylko w imię zdobycia posad dla partyjników endeckich, a posad sanacja potrzebuje dla swoich.

Świadomość istoty obozu sanacyjnego, jak widać, zaczyna przenikać i do tych warstw, które wcale jeszcze niedawno bardzo przyjaznem okiem patrzyły na obecny „reżim" w Polsce. Dla nas już dawno nie ulegało wątpliwości, że sanacja to ta sama endecja w nowem wydaniu — i że obie — sanacja i endecja, jednakowo wrogie są i niebezpieczne dla demokracji i jednakowo silnie muszą być zwalczane.

„Czerwoniak" poucza.

Tupetu nie brak panom z „Czerwoniaka".

Chwali to pisemko opozycję angielską, jako że jest tak lojalna wobec Rządu Mac Donalda i ułatwia mu sytuację i wzmacnia go. „Dzięki opozycji, za każdem słowem Mac Donalda stoi cała Wielka Brytanja".

Ma to być pouczenie dla opozycji polskiej, która „popycha kije w koła państwowego wozu" etc.

„Czerwoniak" zaleca opozycji w Polsce angielskie wzory.

„Czerwoniak" pisany jest przez cyników i kpiarzy dla naiwnych i łatwowiernych ludzi.. Ale najbardziej naiwni nie uwierzą chyba, że Rząd Mac Donalda a obecny Rząd polski to rządy sobie pokrewne, już nie poglądami i przekonaniami, ale metodą pracy i wychowania społeczeństwa.

Czy jest do pomyślenia w Anglji język, którego używa się u nas publicznie wobec Sejmu i Sądu? Czy choć na chwilę utrzymałby się przy władzy Rząd odmawiający Sejmowi prawa obradowania? Czy jakiemukolwiek ministrowi angielskiemu przyjdzie do głowy szaleńczy pomysł kreowania setek młodych emerytów dla zapełnienia posad „swoimi" ludźmi? Setki podobnych pytań możnaby zadawać.

Opozycja zawsze we wszystkich krajach, jest stroną, pozbawioną inicjatywy. Tę ostatnią ma Rząd. Stanowisko swoje opozycja określa wedle postępowania Rządu. Każdy Rząd ma taką opozycję, na jaką zasługuje.

Rząd dzisiejszy w Polsce, cały system rządzenia zasługuje na najbezwzględniejszą opozycję, na sprzeciw najbardziej stanowczy.

Opozycja prawdziwa i ideowa, opozycja demokratycznej lewicy nie spełniłaby swego obowiązku, gdyby nie była bezwzględna i stanowcza. S.

TOW. JOZEF RZYTKA

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł śmiercią górnika tow. Józef Rzytka, współzałożyciel Spółdzielni „Robotnik", były radny m. Katowic, członek PPS. i Centralnego Związku Górników.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 14 lipca o godz. 4-ej po poł. ze szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

MAGISTRAT WARSZAWSKI PROWOKUJE ZABURZENIA WSROD PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH

PAN PREZYDENT SŁOMIŃSKI BEZSILNY WOBEC ROZPORZĄDZEŃ P. SZPOTAŃSKIEGO

Represje polityczne stosowane przez Magistrat wobec pracowników miejskich przechodzą wszelkie **dozwolone formy.** Pan Szpotański daje niekrępowany upust swojej żywiołowej nienawiści do pracowników miejskich, którzy, **mimo wszelkie szykany i prześladowania** nie sprzedali swojego sumienia za przyrzeczone srebrniki rzekomej „frakcji rewolucyjnej".

Celem rozbicia zwartych szeregów **Związku Prac. Użyteczności Publ.** z ul. Wareckiej 7, stosuje Magistrat warszawski całą skalę środków represyjnych, nie cofając się **przed wyrzucaniem z pracy naszych towarzyszów z powodów wyłącznie politycznych.**

Skutki tego dzikiego teroru są **wręcz przeciwne** od zamierzonego celu. Zamiast napędzić temi metodami pracowników miejskich do Związku pp. **Szpotańskiego i Jaworowskiego,** pracownicy przychodzą do swoich starych organizacyj **przeciw nienawidzonym magistrackim gnębicielom.** To też p Szpotański jest bliski szału. Popełnia czyny wręcz niepoczytalne. Nietylko rzucił rękawicę jednostkom z pomiędzy pracowników miejskich, ale **wypowiedział walkę klasowym organizacjom pracowniczym.**

I tak przy przyjmowaniu około 30 nowych pracowników do uzdrowiska miejskiego w Otwocku wykreślił wszystkich 12 kandydatów Związku Pracowników z ul. Wareckiej 7 i przydzielił całą liczbę **dychawicznemu Związkowi** frackiemu **no i chadekom.** Zaznaczyć tu należy, że kandydaci Związku Użyteczności Publicznej są to starzy **zredukowani pracownicy szpitalni,** którzy od całych lat bądź dorywczo, bądź stale byli zatrudniani w Magistracie i zgodnie z uchwałą Magistratu **mają pierwszeństwo przy obejmowaniu posad miejskich.** Rzecz oczywista, że postępowanie takie nietylko wzburzyło do głębi wszystkich pracowników miejskich, którym się odbiera ich prawo do pracy, ale również instytucje cierpią na tem niepomiernie, że zapycha się w nich wszystkie wolne miejsca ludźmi z „frakcji rewolucyjnej" i nie mającemi nic wspólnego z rodzajem obejmowanej posady, gdyż najgłówniejszem ich zadaniem jest: siać nienawiść pomiędzy robotnikami i doprowadzać do walk bratobójczych.

Drugiem jaskrawem pogwałceniem przez p. Szpotańskiego prawa zrzeszania się jest fakt, że tenże rzekomy socjalista zaprosił do siebie p. Biłowickiego, dyrektora Zakładów oczyszczania miasta i nakazał mu, **ażeby nie dopuszczał przedstawicieli Związku z ul. Wareckiej** do zbierania składek członkowskich przy wypłacie. Zaznaczyć tutaj wypada, że wkładki te Związek pobierał w ten sposób od swoich członków już od 10 lat i **żaden Magistrat dotychczasowy nie poważyć się na zamach na to kardynalne prawo koalicji.** Niema instytucji prywatnej czy publicznej, gdzieby pracodawca zakazywał pracownikom inkasa wkładek — a wręcz przeciwnie: koleje państwowe same potrącają wkładki na rzecz organizacyj zawodowych. Magistrat warszawski sam potrąca wkładki na rzecz Związku urzędników miejskich, fabryki rządowe i prywatne **w dużej mierze same potrącają wkładki członkowskie na rzecz Związków.**

W sprawie zwłaszcza tych ostatnich jaskrawych wypadków udała się dnia 15 b. m. delegacja **Związku Prac. Użyt.** do prezyd. **Słomińskiego** w osobach tow. **Haupy, Kurowskiego i Trenklera.** Delegacja złożyła p. Słomińskiemu oświadczenie, w którem, zobrazowawszy system represyj politycznych, stosowany przez Magistrat wobec ogółu pracowników miejskich **zażądała definitywnych wyjaśnień i zaprzestania** planowo **prowadzonej akcji szykan i teroru.** Delegacja podkreśliła, że dalsza akcja w tym kierunku, uprawiana przez Magistrat, może doprowadzić do zaburzeń i aktów rozpaczy ze strony prześladowanych pracowników.

Prezydent miasta oświadczył, że nie solidaryzuje się z akcją represyj politycznych i że całkowitą odpowiedzialność za te akty teroru i gwałcenia prawa ponosić musi ten, kto je stosuje, t. j. p. Szpotański. Odpowiedź na postawione pytania przyrzekł udzielić prezydent do dnia 20 b. m.

Jednakże z oświadczenia p. **Słomińskiego** musimy wnosić, że w Magistracie **każdy jego członek ma swój sklepik, w którym rządzi niepodzielnie, choćby na nieobliczalną wprost szkodę miasta** a reszta Magistratu umywa ręce i nie chce ponosić odpowiedzialności za jego czyny. Nie tak jest w życiu publicznem panie prezydencie Słomiński! Trzeba, chcąc nie chcąc, ponosić współodpowiedzialność za czyny pana **Szpotańskiego.** Od pana, jako od głowy miasta pracownicy miejscy i cała ludność Warszawy będzie żądała rachunku za czas pańskiego panowania na placu Teatralnym! Komu chce Magistrat wyłumaczyć, że p. **Szpotański,** oparty o klub 14 radnych, ma aż tak duże wpływy w mieście, że może mimo oporu prezydenta miasta wydawać autorytatywne a szkodliwe dla miasta rozkazy. A otwarta, bezpodstawna, złośliwa walka Magistratu z pracownikami miejskimi musi narazić interesy publiczne, bo to są pracownicy instytucyj użyteczności publicznej! Za złe funkcjonowanie tych instytucyj Magistrat będzie ponosił odpowiedzialność, za nieobliczalne akty rozpaczy pracowników, nie kto inny, jak Magistrat warszawski zdać będzie musiał publiczny rachunek.

UCHWAŁY ORGANIZACYJ ROLNICZYCH KIEROWANYCH PRZEZ OBSZARNIKOW

Na pierwszem posiedzeniu Rady „połączonych" organizacyj rolniczych została powzięta rezolucja o postulatach ekonomicznych rolnictwa. Na naczelnem miejscu zostało postawione żądanie **bezwzględnego i trwałego** zniesienia wszelkich ograniczeń wywozowych zbóż chlebowych. A więc rolnictwo „nasze" żąda uświęcenia zasady, która nigdy w żadnym wypadku i przez żadne państwo za nietykalną nie została uznaną.

Rolnictwo polskie chce wywozić wtedy, gdy urodzaje są złe, gdy może zabraknąć nam chleba dla krajowego spożycia. Chce wywozić zboże i w tych wypadkach, gdy następnie trzeba go będzie z uszczerbkiem dla bilansu handlowego — przywieźć z zagranicy.

Jak można popierać rezolucje, w których stabilizuje się rzeczy zależne, od pogody? Rezolucję taką możnaby mniej poważnie traktować, gdyby ona była wyrazem pewnego zaślepienia organizacji rolników, opanowanej obecnie przez obszarników.

Ale w danym wypadku rzecz przedstawia się poważniej, gdy na posiedzeniu Rady połączonych organizacyj rolniczych podniesione zostały wątpliwości co do tego „żądania". Prezes **Fudakowski** „przeciął" te wątpliwości, oświadczając, że rezolucja ta jest uzgodniona z Rządem w osobach: Ministra **Niezabytowskiego,** co byłoby mniej dziwne, ale i wice-ministra spraw wewnętrznych i „aprowizacji" p. **Pierackiego!**

My ze swej strony oświadczamy, że klasa robotnicza **nigdy** nie zgodzi się na utrwalenie zasady wolnego wywozu zboża zagranicę bez względu na wysokość zbiorów i cen zboża w kraju.

Spożycie krajowe i interesy Państwa muszą mieć pierwszeństwo przed interesami wielkich producentów rolnych i spekulantów wywozowych.

Smutne refleksje jedynie nasuwa fakt, że tego rodzaju rezolucje są „uzgadniane" z Rządem oraz mogą być uchwalone..' na Zamku królewskim.

Marjan Nowicki.

DRUGI TYDZIEN STRAJKU

W ŁÓDZKIM BANKU DEPOZYTOWYM

Trwający drugi tydzień strajk włoski w Oddziale Warszawskim Łódzkiego Banku Depozytowego przybiera coraz ostrzejsze formy z powodu sprowadzenia łamistrajków-prokurentów z Łodzi i Lwowa.

Na tle bezrobocia w banku codziennie powstają różne scysje z klijentelą, kończące się nawet interwencją policji.

W związku z toczącą się walką o ludzkie warunki bytu na tereniee tego banku zaszedł ostatnio niesłychany wypadek: Otóż jeden z klijentów banku, **wziął na siebie ochoczo haniebną rolą łamistrajka** i stanął dobrowolnie **w niedzielę** do pracy celem odrobienia **„zaległości".**

Ładny klijent!

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

GMINA M. ŁODZI O KONCESJI HARRIMANA

W dniu wczorajszym w łódzkim urzędzie wojewódzkim odbyła się ustna rozprawa w sprawie udzielenia amerykańskiemu konsorcjum Harrimana koncesji na elektryfikację sześciu województw. Magistrat na tej konferencji reprezentował tow. ławnik Kuk, który zgłosił zastrzeżenia imieniem gminy m. Łodzi. Przedewszystkiem podkreślił, że okres 60 lat, na jaki ma być udzielona koncesja, jest stanowczo zbyt długi, i że lat 40 wystarczyłoby najzupełniej. Następnie tow. Kuk poruszył sprawę zapewnienia pracy elementowi robotniczemu polskiemu przy realizowaniu koncesji, oraz sprawę udziału rodzimej produkcji.

Co się tyczy terenu koncesji m. Łodzi domaga się wyłączenia z pod jej działania obszarów objętych wnioskiem korporacyjnym, oraz terenów, które znajdują się w sferze interesów miasta. Dalsze zastrzeżenia magistratu Łodzi dotyczą obrony interesów konsumentów, przy ustalaniu taryf, oraz ochrony interesów miasta, jako udziałowcowi elektrowni łódzkiej.

Przedstawiciele Harrimana odpowiedzieli, że odpowiedzi na te zastrzeżenia udzielą na rozprawie w Min. Robót. Publicznych.

KATOWICE

POD RZĄDAMI GRAŻYŃSKIEGO KONFISKUJE SIĘ „GAZETĘ ROBOTNICZĄ" NIEMAL CO DRUGI DZIEŃ

W ostatnich czasach „Gazetę Robotniczą", wychodzącą w Katowicach dotyka jedna konfiskata za drugą. Odnosi się wrażenie, że pewnym czynnikom zależy na tem, aby zniszczyć to jedyne pismo robotnicze na Śląsku; zniszczyć możliwie najszybciej.

„Gazetę Robotniczą" konfiskuje się za byle co. Ostatnio np. konfiskacie uległa króciutka nowelka p. t. **„Myśli górnika",** w której górnik w krótkich słowach rozważa przyczyny samochwalstwa p. Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu. W artykule nie było nic takiego, coby mogło „wzniecić niepokój publiczny".

Jeszcze gorzej poczyna sobie Katowicka Dyrekcja Policji z artykułami, przedrukowanemi z innych pism partyjnych. Przed kilkunastu dniami skonfiskowano komunikat z „Robotnika" o rozwiązaniu Zjazdu Kas Chorych w Poznaniu. W ubiegłym tygodniu skonfiskowano w „Gazecie Robotniczej" artykuł p. t. „Górą Sanacja" także przedrukowany z „Robotnika". Wreszcie i w sobotę nie spodobał się katowickiemu cenzorowi artykuł p. t. „Działalność p. Aleksandra Prystora".

Wszystkie te artykuły umieszczono za „Robotnikiem" dosłownie. Nie zmieniono nawet przecinka. A jednak Dyrekcja Policji skonfiskowała „Gazetę Robotniczą" we wszystkich tych wypadkach. Są to niebywałe stosunki.

Zaznaczamy, że tymi „gorliwcami", dla których solą w oku jest istnienie „Gazety Robotniczej" — są pp.: **Gebhardt i Filar.**

Śląski organ „sanacji" moralnej „Polskę Zachodnią" polecił skonfiskować dwukrotnie p. Kustos, słynny tutaj separatysta. Ponieważ były podstawy do konfiskaty, więc prokurator chcąc nie chcąc musiał wydać zarządzenie konfiskaty. Policja wykonywała nakaz w ten sposób, że w kioskach i kawiarniach poleciła dać sobie ze skonfiskowanego pisma rządowego tylko tę stronę, na której znajdował się skonfiskowany artykuł. Resztę gazety pozostawiała na miejscu. **Jest to szczegół, charakteryzujący również obecne rządy!** Warto to porównać ze sposobem konfiskowania „Gazety Robotniczej".

P.Dr. Grażyński, tutejszy wojewoda jest tą sprężyną, która porusza cały aparat administracyjny. **Nic też dziwnego, że oburzenie na takiego wojewodę jest powszechne.** Oburzają się nawet członkowie „sanacji".

Rząd jednak, jak zresztą i gdzieindziej, tego nie widzi, i nie zdaje sobie sprawy, dokąd muszą rządy p. Grażyńskiego zaprowadzić. (Kc.)

OSTROW MAZ.

P. OKRÓJ I P. WOJEWODA...

Żyje sobie w Ostrowi Mazowieckiej niejaki Józef **Okrój.** Ongiś był bardzo skromny i potulny — dziś obrósł w pierze i chodzi dumny. Długo był Okrój bez posady. Pętał się po różnych towarzystwach, prosząc o pracę. Wreszcie został sekretarzem Magistratu w Ostrowi Mazowieckiej. Na tem, bądź co bądź ważnem stanowisku nie umiał dać sobie rady. Trzeba go było przenieść na bardziej odpowiadające jego mizernej inteligencji stanowisko.

Okrój umiał blagować, udawać ideowca i wiele mówić o swych dla Partji zasługach. Wielu ludziom wydawał się przez to gorącym pepesowcem.

Ale rozpoczęły się prześladowania socjalistycznego Magistratu przez **Województwo i starostę.** Władze wysunęły żądanie usunięcia Okroja z Magistratu, twierdząc, że ma on za sobą brudną przeszłość. Tow. burmistrz **Leśniewski** uważał, że żądanie to jest szykaną polityczną wobec **Okroja,** dlatego że jest on pepesowcem i przemawia na wiecach. To też tow. burmistrz oświadczył, że nie może pozbawiać pracy i chleba człowieka, bez dostatecznie umotywowanych powodów i zażądał od województwa dowodów, że **Okrój** ma ciemną przeszłość, gdyż ta naszym towarzyszom nie była znana. Województwo tych dowodów nie przedstawiło — i Okrój, wbrew Województwu — pozostał w Magistracie.

Dopóki był magistrat socjalistyczny **Okrój** był pepesowcem. Przemawiał przeciw BBS., pienił się na zdrajców. Podpisał nawet oświadczenie, pełne oburzenia na haniebne postępki BBS i zapewniające, że sztandarów partji nie zdradzi.

Aż tu Magistrat rozwiązano i przyszedł komisarz z BB. Okrój, który tak oburzał się na ludzi, idących do PPS. dla pieniędzy, lub posad — sam w obawie przed utratą posady (tak zresztą motywował swój krok) przeszedł do B. B. S. No i w Magistracie pozostał.

Dlaczego piszemy o tem? Wszak osoba Okroja nie jest zbyt ciekawa. Ale chcemy podkreślić jeden charakterystyczny szczegół: P. Wojewoda żądał usunięcia **Okroja,** gdy ten był pepesowcem, bo, jak mówił, ma on czarną przeszłość i jest złym urzędnikiem.

W motywach aktu, rozwiązującego Magistrat, Województwo, jako zarzut przeciwko Magistratowi, wysunęło fakt, że Okrój nie został, wbrew poleceniom, usunięty. Przed samem rozwiązaniem Magistratu p. **Wojewoda** oświadczył towarzyszowi pos. **Dubois,** że nie będzie rug partyjnych, że żaden z urzędników nie zostanie usunięty, ale że odrazu musi być wyrzucony **Okrój** za „czarną przeszłość i warcholstwo".

A teraz, gdy Okrój wraz ze swą „czarną przeszłością i warcholstwem" przeszedł do BBS., siedzi sobie spokojnie w Magistracie. Inni natomiast urzędnicy, którzy nie mają „czarnej przeszłości", ale też nie sa w BB. lub BBS — są zwalniani!

LIMANOWA

TAJEMNICZE DWA MORDERSTWA

Mieszkańcy Limanowej mają niemałą sensację, policja zaś nielada zagadkę kryminalną do rozwiązania, która niezwykłością swą przypomina powieści Wallace'a.

Przed kilku tygodniami znaleziono zwłoki niejakiego Weingrenera, starca żebraka, zamordowanego przez nieznanych sprawców. Morderstwo popełnione zostało w jego mieszkaniu, a sprawcy dokonali go, uderzając swą ofiarę tępem narzędziem w głowę, poczem zwłoki nakryto kocem. Powodu morderstwa nie zdołano ustalić, gdyż sprawca niczego nie ruszył, pomimo, iż nikt mu w rabunku nie przeszkadzał. Z drugiej zaś strony nikt nie żywił uczucia nieprzyjaźni do zamordowanego, to też i moment morderstwa z zemsty nie mógł być brany w rachubę.

Poszukiwania sprawcy morderstwa, mimo energicznego śledztwa, nie dały żadnego rezultatu. Sprawa ta uległa już zapomnieniu, gdy nagle dnia 11 b. m. zaalarmowano policję, że w godzinach porannych nieznany sprawca zamordował niejaką Genię Steiner, lat 45, w jej mieszkaniu, korzystając z tego, iż domownicy byli na jarmarku. Morderstwo zauważył sąsiad, który wszedłszy do mieszkania, znalazł Steinerową, leżącą bez życia na ziemi. Przybyła na miejsce policja skonstatowała., że Steinerowa poniosła śmierć na skutek uderzenia tępem narzędziem w głowę. Powód morderstwa — podobnie jak w pierwszym wypadku — trudno jest ustalić, gdyż sprawca pozostawił wszystko nietknięte, a i moment zemsty w tym wypadku nie odgrywa roli.

Najcharakterystyczniejszym zaś jest fakt, że zwłoki ułożone były na ziemi w ten sam sposób, jak w pierwszym wypadku i również okryte kocem. Wobec identyczności sposobu, w jaki popełniono zbrodnię morderstwa, jest rzeczą pewną, że obu tych zbrodni dopuścił się jeden i ten sam osobnik.

Wyeliminowanie morderstwa rabunkowego, lub z zemsty, powoduje zaciemnienie sprawy, a tem samem utrudnia wykrycie sprawców. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia etaestha nic też dziwnego, że mieszkańcy Limanowej pozostają pod silnem wrażeniem obu tych morderstw, przyczem występuje u nich silny niepokój wobec niewykrycia sprawcy, gdyż obawiają się dalszych szaleńczych czynów zbrodniczych maniaka.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez powiatową komendę w Limanowej, mimo energicznych starań, nie doprowadziły dotychczas do bodaj częściowego wyjaśnienia.

KRAKOW

STRAJK CEGLARZY ZAKOŃCZONY

W dniu 13 b. m. strajk robotników przemysłu ceramicznego w Krakowie, trwający od czterech zgórą tygodni w Krakowie, Płaszowie, Bonarce, Kobierzynie i Wieliczce, został zakończony. **Robotnicy ceramiczni otrzymają 5 proc. podwyżki dotychczasowych płac dniówkowych i 3 proc. dotychczasowych płac akordowych. Praca we wszystkich cegielniach została podjęta w poniedziałek, 15 b. m.**

Ta kilkoprocentowa podwyżka nie zaspokoi oczywiście potrzeb życiowych robotników ceramicznych, należących do kategoryj najbardziej wyzyskiwanych

Na podkreślenie zasługuje fakt, że pomimo niebywałej nędzy i najrozmaitszych podstępów ze strony przedsiębiorców **robotnicy ceramiczni nie pozwolili się złamać i w strajku wytrwali solidarnie do końca.**

PINSK

OKRĘGOWY URZĄD UBEZP. „REAGUJE"

Zatarg p. Eljasza Hermana, komisarza Kasy Chorych w Pińsku z robotnikami portu wojennego; wynikła na tle tego sprawa p. Hermana z oficerami marynarki polskiej; skierowanie tej sprawy przez zastępców p. Hermana do Oficerskiego Sądu Honorowego dla zbadania honorowej odpowiedzialności p. Hermana, sprawa pisma Związku Robotników Drzewnych, oświetlającego metody przyjmowania pracowników przez p. Hermana; sprawa pisma Związku Robot- Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie do „reagowania".

Sposób reagowania jest nadzwyczaj ciekawy: **odesłało się wszystkie sprawy p. Hermanowi dla złożenia wyjaśnień.**

Jakże możnaby było działalność „wybitnego" członka BBS-u oddawać do wyświetlenia powołanym do tego czynnikom sądowym?!... Tak „wybitny" człowiek sam złoży wyjaśnienie i na tem pewno sprawa się zakończy!

ODSZKODOWANIE DLA FIRMY „CENTURY"

Ajencja P. I. D. donosi, iż wczoraj zakończone zostały rokowania w sprawie likwidacji koncesji angielskiej firmy drzewnej „Century" na eksploatację puszczy białowieskiej.

Spółka „Century" ma otrzymać, tytułem zwrotu złożonych skarbowi kaucji, oraz jako rekompensatę za zatrzymane materjały i uznane częściowo straty przy wymówieniu koncesji **około 3 miljonów dolarów.** W związku z zakończeniem tych rokowań opuścił wczorap Warszawę prezes „Timber Trustu" Bennett.

Książki nadesłane

MAKSYM GORKIJ: „Życie Klima Samgina" przekład z ros. Karoliny Beylin. Wydawnictwo „Płomień". Warszawa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 16 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło Szoferów PPS. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Zebranie członków Koła.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się Zebranie członków Koła.

ŚRODA, 17 b. m.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Mickiewicza 1 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! W środę, dnia 17 b. m. o godz. 6 m. 30 wieczorem odbędzie się posiedzenie delegatów i mężów zaufania (Lokal Związku Metalowców, Leszno 53, I p.).

Ze względu na ważność spraw — prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Mężowie zaufania winni są mieć przy sobie subkasjerki, zaś delegaci — mandaty.

Zarząd Okręgowy.

OSTRZEŻENIE.

Jakieś nieupoważnione i nieodpowiedzialne osobistości rozgłaszają fałszywą wiadomość, jakoby Związek Metalowców z ul. Leszna zwołał na dzień dzisiejszy wiec metalowców.

Stwierdzamy, że Związek nasz żadnego wiecu nie zwołuje w obecnej chwili, a tem samem akcja wspomnianych osobników, jest krecią robotą, o celach której aż nadto dobitnie świadczy fakt oszukańczego podszywania się pod firmę naszego Związku.

ZARZĄDY ODDZ. I i II W WARSZAWIE ZW. ZAW. ROB. PRZEMYSŁU METALOWEGO (UL. LESZNO 53).

WYJAZD NA KOBIECY OBÓZ LETNI Z. R. S. S.

W niedzielę, o godz. 10 rano, z dworca Głównego — wyjechała grupa warszawska Z. R. S. S. na kobiecy obóz letni do Częstochowy.

MŁODZIEŻ

Sekretarjat Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa czynny w poniedziałki i środy od 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu przy ul. Leszno 53 z referatem posła tow. Niedziałkowskiego.

KURS WAKACYJNY DLA KOBIET.

Od dn. 15 sierpnia do 1 września w Sulejowie Zarząd Główny T. U. R., w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym, organizuje kurs specjalnie dla kobiet. Program obejmuje zagadnienia związane z życiem i pracą kobiet, mianowicie: Kobieta w pracy zawodowej. Zagadnienia: socjalizmu, społeczne, ustrojowe, wychowawcze. Opieka społeczna. Kwestja kobieca. Organizacja pracy. Pokój światowy. Plagi proletarjatu. Organizacje robotnicze i technika organizacyjna. Prócz wykładów prace seminaryjne i wycieczki.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7 w.

Ruch Kult.-Oświatowy

Bibljoteka im. tow. Mieczysława Bucholca. Chcąc uczcić pamięć zamordowanego przez BBS-owców tow. Bucholca, Koło im. Feliksa Perla postanowiło zorganizować bibljotekę jego imienia. Dzięki ofiarności tow. Teresy Perlowej, bibljoteka posiada już 90 książek.

Towarzyszy, posiadających zbędne książki lub broszury treści społecznej, prosimy o składanie ich u towarzysza Góralczyka, Warecka 7, lub w lokalu Koła Przemyska 18. Towarzysze! zbudujemy trwały pomnik pamięci zamordowanego towarzysza.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem na południu i wschodzie Polski chmurno i miejscami opady; w ciągu dnia w całym kraju pogodnie i ciepło. Słabe na wschodzie umiarkowane wiatry półn.-zachodnie, potem zachodnie.

Zmiana kierunku tramwajów nocnych. Z powodu wymiany części rozjazdu trmwajowego na pl. Zbawiciela w ciągu 5-ciu nocy, poczynając od nocy z 15-go na 16 b. m., wagony linji nocnych Nr. 10 kursować będą od Nowego Świata — przez Al. Ujazdowską — do pl. Unji Lubelskiej, wozy zaś linji Nr. 20— od ul. Marszałkoskiej — przez Al. Jerozolimską, pl. 3-Krzyży, Al. Ujazdowską, Bagatelą — do pl. Unji Lubelskiej. W przeciwnym kierunku, tramwaje kursować będą normalnie.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05— 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50— 13.00 Wystawa Poznańska mówi. 13.00 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Chwilka lotnicza". 16.30 — 17.15 Program dla dzieci: a) P. Henryk Ładosz— wygłosi pogadankę p. t. „Oj jej, jak gorąco!" (Cykl „Wasi rówieśnicy zagranicą"), b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne" p. t. „Sport a młodzież akademicka" — wygł. p. Józef Włodarkiewicz. 117.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — 20.00 Przerwa. 20.00 Koncert popularny, w przerwie komunikatów Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Kl. Sielskiego, H. Balińska (skrzypce), B. Szostakiewiczowa (akomp.) i B. Nietyksza (tenor). 22.00 Komunikat meteorologiczny, 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). Komunikaty: policyjny, sportowy, naprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05— 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50— 13.00 Wystawa Poznańska mówi. 13.00 Komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50 — 18.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.00 Koncert orkiestry kinematogr. „Casino" pod dyr. Adama Furmańskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Transmisja odczytu z Krakowa. 20.30 Koncert solistów, w przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Irena Cywińska-Bojanowska (sopran). Lidja Kmitowa (skrzypce) i prof. Urstein (akomp.). 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Górą kawalerski stan" i „Zemsta Mulata".

Capitol: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonją i Krukowskim.

Casino: „Zakochany nieboszczyk" z Rajmundem Griffithem.

Colesseum: „Variete" z Emilem Janingsem.

Filharmonja: „Przystań miłości" i „Szczerozłoty wąwóz".

Miejski: „Walka o złoty róg" z Marcelą Albani.

Palace: „Noc u Maksyma".

Pan: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonią Krukowskim.

Quo Vadis: „W imieniu Cara" (wznowienie).

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Dzika dziewczyna" i „Most śmierci" z Bebe Daniels.

Tęcza (Przejazd 9): „Ofiary wolnej miłości".

Rococo: „Panienka w jedwabnych pończochach".

Światowid: „Wojna kobiet" z Florence Vidor".

Światowid: „Wyspa łez" z Lyą de Putti.

Wodewil: „Krzyk serca".

Bajka (Żelazna 61): „Wilcze serce".

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".

Hollywood (Hoża 26): „Zaginiona żona".

Kometa (Chłodna 49): „Żonyl szalone".

Mewa (Hoża 38): „Pod 2-ma flagami".

Mewa (Hoża 38): „Zapomnisz o mnie".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Przegrane życie".

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Fanfary miłości".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Serce na uwięzi".

„NASZA WALKA"

Miesięcznik Socjalistyczny,

Warszawa, Nr. 4-5, czerwiec — lipiec 1929. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Przejazd 13, tel. 408-85, Konto Czekowe PKO. Nr. 17.616.

Na treść numeru składają się następujące artykuły:

A. Werder: **Zwycięstwo Partji Pracy.**

E. Hoffman: **IV Kongres Klasowych Związków Zawodowych.**

H. Ehrlich: **10 lat Kominternu.**

Poseł Dr. J. Pistyner (Czerniowce): **Forma organizacyjna — problemem władzy.**

E. Szerer: **Reformizm i komunizm w berlińskich wypadkach majowych.**

S. Messer: **Pasożyci.**

L. Hartner: **System materjalizmu historycznego.**

M. Anhalt: **Kapitalizm w fazie związków monopolicznych.**

Z. Dubnowa-Erlich: **Książki o wojnie.**

Vanderwelde, sjonizm, a my.

***

Prócz tego — ciekawe przeglądy.

Objętość 32 stronic druku, większego formatu, w ładnej broszurze. Cena za egz. 70 groszy. Przesłać można czekiem PKO. na Nr. 17.616.

Pismo to — jedyny, w języku polskim ukazujący się, polityczny miesięcznik socjalistyczny,

WINIEN CZYTAĆ KAŻDY DZIAŁACZ ROBOTNICZY.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich mocniejsza była Holandja, nieznacznemu osłabieniu uległ Medjolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.97, a za dewizy Berlin 212.42½. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼, ruble złote 4.59, czerwońce sowieckie 1.78 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty nieco mniejsze, tendencja niejednolita. W dziale akcyj bankowych podniósł się Bank Polski z 158.50 na 159.25, w dziale przemysłowych spadły Lilpopy z 28.75 na 28.25, Modrzejów z 25.50 na 25.00, natomiast Starachowice podniosły się z 27.00 na 27.25, a Borkowski z 10.50 na 11.00. W grupie pożyczek państwowych obniżyły się nieco: 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa. Natomiast nieznaczną zwyżkę z 43.50 na 44.00 osiągnęła 5% Premjowa Pożyczka Konwersyjna. 5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa, która niedawno jeszcze notowana była 59.00 wskutek niestosowania dalszej interwencji ze strony banków rządowych spadła na 39.00. Listy zastawne utrzymywały się naogół w granicach wczorajszych.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 159.00 w placeniu, Starachowice 27.25, Modrzejów 25.00. Lilpopy 28.50, Rudzki 39.00, Węgiel 68.00.

MŁODZIEŻY NA WAKACJE

Bynajmniej nie mamy zamiaru odmawiać sportom uprawianym w miarę, dużej roli w wychowaniu fizycznem. Ruch, powietrze, słońce — oto wspaniali lekarze ciał. Sprawność ruchów, szybka orjentacja, zręczność, wytrwałość, — oto słupy przydrożne w biegu do zdobycia Zdrowia i Siły, tężyzny fizycznej i hartu ducha.

Ale też wśród treningów i wyczynów, footballów, rowerów, pływań, łódek itp. nie godzi się zapominać zupełnie o rozrywkach czysto umysłowych.

Właśnie jedną z takich chcemy Wam dostarczyć, droga młodzieży, — i to z nagrodami za dobre rozwiązanie. Pomiędzy nadsyłających dobre rozwiązania rozlosujemy 20 egzemplarzy książki—Szara Książeczka, pióra K. A. Czyżowskiego, autora Maćka I, króla Powietrza i kilka innych książek dla młodzieży.

Rozwiązania na pocztówkach nadsyłać należy w ciągu dni 10-ciu do Biura Ekonomicznego Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, Jasna 9.

A więc — do dzieła!

SZARADA.

Młodzieży, nie miej Ty do mnie urazy,
Że kładę trudne przed Tobą zadanie:
Znaną w Ojczyźnie nazwę — trzy wyrazy,
Skażemy dzisiaj na... poćwiartowanie.
Serce mam dobre, chcę Wam pomóc, mili,
Odnaleźć cząstki tych trzech słów tajemnych;
Będziemy razem nad tem się głowili,
Jak wyjść na światło z zakamarków ciemnych.

A więc zaczynam! Bądź uważna dziatwo,
Szóstego z czwartym nie żałuj, patrz pilnie
Wnet się przekonasz, jak to było łatwo,
Te trzy wyrazy znaleźć nieomylnie.
Siódme z dziewiątym się zwykle odważnym
Tchórz **siódme z czwartym** zębami ze strachu..

Trzeba być śmiałym, domyślnym, uważnym
Nieprawdaż, Jurku, Alinko i Stachu?
Ale my, zuchy, nie znamy trudności,
Znajdziemy sylab potrzebny nam szereg,
Zadanie znacznie **drugie** nam uprości,
Że każda z sylab ma tu swój numerek.
Jeśli odrazu nie wpadniesz na tory,
Szóste-ósme-trzecie zaczniemy robotę
Bo do wysiłku każdy z nas jest skory,
Wolimy pracę, niźli pustą psotę.
Niema róż bez kolców—to wiadomo przecie
Bez **szóstego z dziewiątym** niema ryby w wodzie

Ale trudności poto są na świecie,
By je umieć pokonać w każdej złej przygodzie...

Czwarte trzecie na stole, chleb, bułki i masło,
Przyjemnie jeść śniadanie wygodnie, w spokoju.

Lecz życie co dnia powtarza swe hasło:
Pracuj i oszczędzaj w pocie czoła, w znoju.
Niech pracowita pszczoła przykładem nam świeci.

Szósta-piąta nie zrobi ni drobiny miodu,
Pracujcie, oszczędzajcie ojcowie i dzieci
Jak szósta-trzecia pszczółka od wczesna, zamłodu.

Już widać **ósma** w pudle z sylabami
Skończy się nasze błądzenie po lesie...
Moja pomoc skończona, — rozwiązujcie sami
Pierwsza-druga-trzecia droga nich Wam list przyniesie.

Całość zaś — to naszego narodu skarbnica.
Owoce mojej pracy chętnie jej powierzę
Niechże więc ludziom pracy ideał przyświeca:
Że składać grosz do grosza, a miarka się zbierze.

M. Cz.

KOBIETA I MĘŻCZYZNA W CYFRACH
ILE KOBIET PRZYPADA NA 1000 MĘŻCZYZN



Jak widzimy z powyższych cyfr, w krajach europejskich (a więc i w *Polsce)* ilość kobiet przewyższa liczbę mężczyzn. Powodem takiego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie straszliwa wojna światowa, podczas której zginęło z górą 10 miljonów mężczyzn!

SAMOBOJSTWA

29-letni Szlama Goldwasser, bez zajęcia, który z okna 4-go piętra klatki schodowej przy ul. Targowej 56, wyskoczył na podwórze, zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

— 24-letnia Helena Korzeniowska, prostytutka, kaleka bez lewej nogi, która wczoraj rzuciła się pod pociąg nr. 17 kolejki Jabłonna — Karczew, idący w stronę Jabłonny — na przejeździe kolejowym przy ul. Jagiellońskiej i uległa obcięciu prawej nogi — zmarła w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

— W tymże szpitalu zmarła 18-letnia Fajga Dąbrowiecka (Syrokomli 11, Nowe Bródno), która po sprzeczce z mężem otruła się esencją octową.

ZAGADKOWY ZGON

Pociągiem z Koluszek przywieziono na dworzec Główny 32-letniego Władysława Kotnowskiego, sekretarza urzędu skarbowego na pow. warszawski, zamieszkującego przy ul. Grójeckiej 39. Wkrótce po przewiezieniu z dworca do szpitala Dz. Jezus, Kotnowski życie zakończył. Przyczyna śmierci nieustalona.

POSTRZELENIE OPRYSZKA

Policja powiatu nieszawskiego, poszukując oddawna za dokonanie całego szeregu włamań i kradzieży, dwóch znanych złodziejów: Franciszka Rybińskiego i Jana Maciejewskiego, urządziła na terenie powiatu wielką obławę, która dała pomyślny wynik. W pobliżu wsi Rybne, st. post. natknął się niespodzianie na idącego polem poszukiwanego Rybińskiego, który na widok policjanta rzucił się do ucieczki. Gdy pomimo trzykrotnego wezwania do zatrzymania się Rybiński uciekał w dalszym ciągu, posterunkowy użył broni palnej i wystrzelił 2 razy z rewolweru w kierunku uciekającego. Strzały okazały się celne, gdyż Rybiński trafiony w brzuch i biodro, zwalił się na ziemię. Rannego w stanie ciężkim, przewieziono ze szpitala w Nieszawie.

SAMOBOJSTWO NA CMENTARZU

Wczoraj w południe na cmentarzu św. Wincentego (na Bródnie) w kwaterze dla samobójców 48h, powiesił się na drzewie, na porawnym własnym płaszczu gabardinowym jakiś mężczyzna, lat około 35, ubrany w garnitur ciemny w kratki. Pierwsza zauważyła wiszącego jakaś kobieta, która wszczęła alarm i wezwała 2-ch przechodzących mężczyzn. Złamali oni gałęź i w ten sposób zdjęli samobójcę. Okazało się jednak, że wszelki ratunek był już spóźniony. Przy denacie znaleziono bilet 3-ej klasy z datą 14 b. m. z Przemyśla do Warszawy, portmonetkę zawierającą 2 zł., papieros i chustkę od nosa. W odległości 100 kroków od tajemniczego samobójcy znaleziono zamkniętą walizę podróżną, bronzową. Trupa zabezpieczono do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie prowadzi 24 komisarjat.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA!
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZE SPORTU

MARYMONT KOMB. — K. K. M. P. 4:0.

W ubiegłą niedzielę rozegrał Marymont kombinowany mecz towarzyski z jedną z czołowych C klasowych drużyn stołecznych K. K. M. P. Marymont wystawił na ten mecz swą trzecią drużynę okraszoną kilkoma graczami drugiej. Pomimo wystawienia tak słabego składu robotnicza drużyna odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:0.

TRZYLETNIA WALKA O „DIANĘ".

Punktacja trzyletnich dotychczasowych rozgrywek o nagrodę PUWF „Diana" w kobiecych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski przedstawia się następująco: 1) AZS. 392 pkt., 2) Grażyna 312 pkt., 3) Cracovia 300 pkt., 4) Roździeń 146 pkt., 5) Legja 113 pkt., 6) Makabi-Kraków 78 pkt., 7) AZS. Poznań 65 pkt., 8) Kolejowy KS. 62 pkt., 9) Warta 59 pkt., 10) SKLA 48 pkt., Warszawianka 33 pkt., Makabi Wilno 29 pkt. i t. d.

Minima mistrzowskie zostały zdobyte na mistrzostwach kobiecych we wszystkich konkurencjach za wyjątkiem skoku w wyż i biegu 60 mtr.

AZS — MISTRZEM STOLICY W WATER-POLO.

Mistrzostwo Warszawy w water-polo przypadło drużynie AZS-u, która pokonała zdecydowanie Makabi i ZASS. Oba te kluby stoczą walkę o drugie miejsce. Varsovia wycofała się z mistrzostw.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY A.

Zawody o mistrzostwo warszawskiej klasy A zbliżają się ku końcowi. Za kilka tygodni rozpoczną się rozgrywki finałowe. O ile jednak w drugiej grupie można z całą pewnością wskazać na Legję jako na przyszłego mistrza tej grupy, o tyle w pierwszej grupie horyzont nie jest jeszcze w zupełności wyjaśniony. Na pierwszem miejscu trzyma się ciągle Marymont, który na 9 gier zdobył 11 pkt., i st. br. 30:18. Polonia dzięki zwycięstwu nad AZS. wysunęła się na drugie miejsce w tabeli (9 gier, 11 pkt. ale gorszy st. br. 21:22). Trzecia z kolei Warszawianka ma na 8 gier 10 pkt. i st. br. 23:19. AZS. zajmuje czwarte miejsce w tabeli (7 gier, 8 pkt. st. br. 22:13). Piątą jest Gwiazda 7 gier, 6 pkt. st. br. 13:16. Każda z tych drużyn może jeszcze zająć pierwsze miejsce w tabeli. Ostatni Pocisk na 6 gier nie zdobył ani jednego punktu i obecnie nie ulega już wątpliwości, że drużyna ta spadnie do klasy B.

W drugiej grupie Legja pomimo klęski z Ruchem ma jeszcze ciągle 7 pkt. przewagi nad drugą z kolei Skrą. Ruch chwilowo zajmuje trzecie miejsce, Varsovia — czwarte, a Makabi ostatnie. W tej grupie walka toczy się nie o pierwsze miejsce, gdyż miejsce to zajęła już bezapelacyjnie Legja, ale o dalsze miejsca. (PAT.).

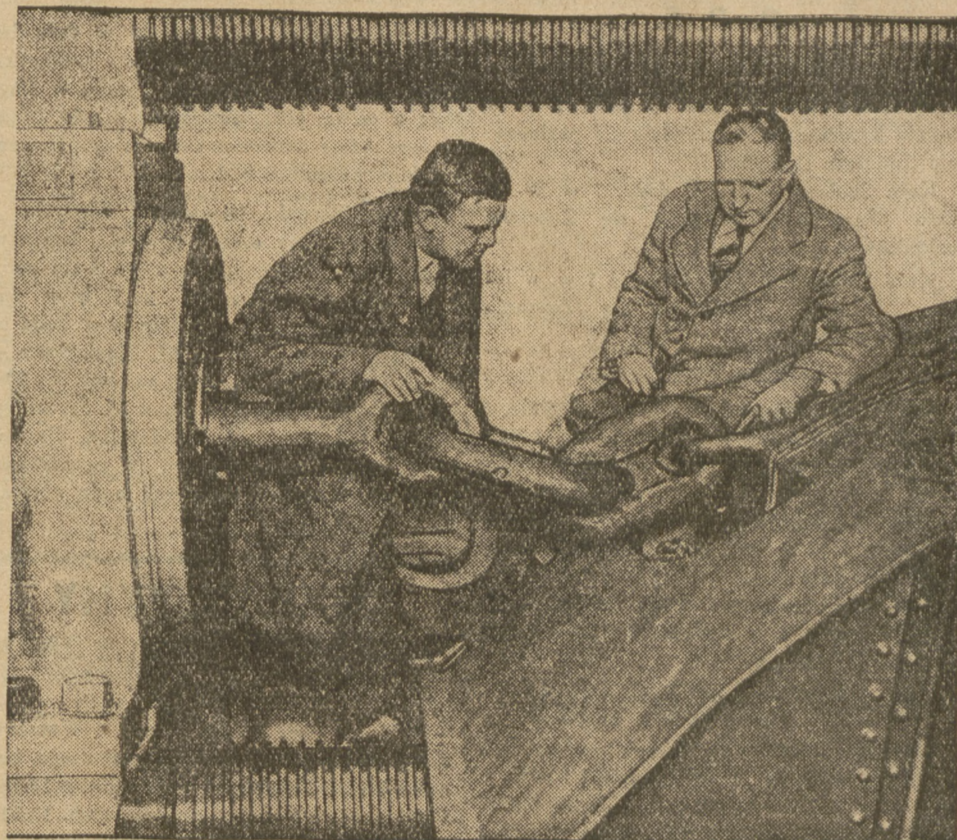
DOSKONAŁY WYNIK P. SCHURINEK 100 MTR.

W Wiedniu rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Austrji. W biegu na 100 mtr. pań p. Schurinek uzyskała doskonały czas 12.9 sek.

ŁAŃCUCH PRASOWY na wysłanie zawodników do Norymbergi

Tow. Kosecki R. wpłaca 5 zł. i wzywa: **Siwickiego M., Godlewskiego, Bernera, Kucharczyka, Woźnickiego, Bittnera Ferd., Woszczyńską, Kubickiego Stef., Kucharczyka Edw., Sagańskiego, Duczyńskiego, Urbańskiego, Głowackiego Stef., Walborskiego.**

MASZYNA DLA RATOWANIA ŁODZI PODWODNYCH



W Ameryce skonstruowano ostatnio specjalną maszynę dla ratowania zatopionych łodzi podwodnych. Maszyna ta zaopatrzona jest w potężne łańcuchy i klamry, przy pomocy których będzie można wydobywać łodzie podowodne o pojemności do 2000 ton. Na zdjęciu: urzędnicy ministerjum floty badają trwałość łańcuchów.

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Pan Damazy"
Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Damazy".
Teatr Letni. Dziś „W czepku urodzony".
Teatr Polski. Dziś „Bolesław Śmiały".

„Cud Mniemany" na Rynku Starego Miasta. Jako ostatnia premjera z cyklu uroczystych przedstawień Festivalu Teatru Polskiego i Małego ukaże się opera w 3-ch aktach p. t. „Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefaniego. Wodewil (śpiewki okolicznościowe) Or-Ota.

Pierwsze trzy widowiska uroczyste „Cudu Mniemanego" odbędą się w sobotę 20-go, niedzielę 21-go i poniedziałek 22-go b. m. na Rynku Starego Miasta.

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie".

Operetka L. Messal, ul. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Boska noc".

Teatr Morskie Oko. Codziennie rewja pod tyt.: „Warszawa w kwiatach".

Teatr „Qui Pro Quo". Gościnne występy teatru rewji „Gong" Dziś rewja „Tili-Bom".

Rewja w Ogrodzie „Bagatela". Rewja w 2 częściach p. t. „Miss Bagatela".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udziałem J. Balińskiej i A. Nietykszy. W programie muzyka operowa i popularna.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, we wtorek, w Dolnie Szwajcarskiej odbędzie się koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyrygować będzie p. A. Junowicz. Solistą będzie p. M. Kowalski (śpiew). Po koncercie popisy choreograficzne i godzina humoru (pp. Rapacka, Faliszewski, Orwid).

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Fraha-Warszawa".

Z teatrów świetlnych

CASINO — ZAKOCHANY NIEBOSZCZYK.

Kino „Casino" jakby dla zamanifestowania że wobec chłodów martwego sezonu w kinach właściwie nie ma, daje znakomity program, całkiem, że się tak wyrażę sezonowy „Zakochany nieboszczyk" mógłby w pełni sezonu ubawić kilkaset nie tyle zakochanych ile znudzonych „nieboszczyków" a cóż dopiero mówić o publiczności wygłodniałej z powodu ogórków na dobre obrazy.

„Zakochany nieboszczyk" to film subtelny, zręcznie zagrany, wspaniale wyreżyserowany. Temat acz nie nowy (boć już w niejednej sztuce i w niejednym obrazie wiedzieliśmy różne typy symulujące śmierć dla dobra najbliższych) nie mniej całość wypadła nadzwyczajnie efektownie. Duże znaczenie ma i fakt, ze rolę „nieboszczyka" poruczono Jackowi Griffith—który jest poprostu mistrzem w takich rolach.

Nieco teatralny charakter sztuki, przerobiono na bardziej kinowy wprowadzając cały szereg typowo-filmowych atrakcji i tricków, z których bezsprzecznie ucieczka młodej pary i ucieczka symulującego nieboszczyka są najlepsze.

Nadprogram mamy b. pomysłową i wesołą farsę na temat aktualny... o podatkach...

Że ją wykonano zgrabnie i z temperamentem budzi ona homeryczny śmiech na widowni.

Ika.

Z Polski do Francji
Robotnicza wycieczka kolarska

(Korespondencja własna).

Od godz. 4 po poł. na placu przed merostwem w Lens zaczęli się już zbierać liczni towarzysze i towarzyszki z polskich sekcyj przy francuskich związkach górniczych, delegacje oddziałów T. U. R. z Pas de Calais, Nord i t. d.

Ogółem zebrało się około trzech tysięcy osób, oczekujących z niecierpliwością towarzyszy kolarzy z Polski. Wszyscy mówią tylko o nich, ku nim zwrócone są myśli całej robotniczej emigracji polskiej.

Wreszcie o godz. 5 i pół ukazują się w oddali czerwone koszulki z odznakami robotniczych klubów sportowych z całej Polski. Z jakim entuzjazmem i dumą witamy naszych dzielnych „pożeraczy przestrzeni", którzy na rowerach przejechali całą Europę środkowo - zachodnią, przebywając niejednokrotnie po dwieście kilkadziesiąt kilometrów dziennie!

Wśród wiwatów na cześć miłych gości, wita przybyłych tow. **Hordis,** a jedna z towarzyszek wręcza piękny bukiet kwiatów tow. **Kietlińskiemu,** który ze wzruszeniem dziękuje. Po przemówieniach powitalnych udał się kilkutysięczny pochód z czterema czerwonemi sztandarami do gmachu Związku górników, gdzie odbyła się wspaniała akademja na cześć gości.

W wypełnionej po brzegi sali zabiera pierwszy głos tow. **Hordis** w gorących słowach podkreślając solidarność klasy robotniczej, troskę o jej rozwój kulturalny i fizyczny, poczem zdaje przewodnictwo tow. **Ig. Marciniakowi** z Barlin, który zaprosił do prezydjum tow. tow. **Jasionowskiego, Siekierskiego, Freyda** i **Majorczyka.** Następnie przemawiał kierownik wycieczki tow. dr. **Jerzy Michałowicz,** podkreślając wspaniały rozkwit sportu robotniczego w Polsce: Zw. Rob. St. Sport., placówka proletarjacka najzupełniej niezależna, pozbawiona jakiejkolwiek pomocy materjalnej, grupuje obecnie setki związków sportowych i 13 tysięcy członków (oklaski). Z. R. S. S. tworzy kadry przyszłych budowniczych nowego świata, walczy o zdrowe ciało dla zdrowej duszy, dba o rozwój wychowania fizycznego wśród bojowników Socjalizmu.

Po przemówieniach tow. tow. **Majorczyka, Freyda,** sekretarza gen. T. U. R. we Francji, **Jesionowskiego,** sekretarza gen. Sekcyj Polskich przy C. G. T., **Siekierskiego,** prezesa oddziału T. U. R. w Anzin, **Schabowicza,** przewodniczący tow. **Marciniak** zamknął akademję. Zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnu Młodzieży" na ustach.

***

Wycieczka wyruszyła dnia 29 czerwca ze Zbąszynia w składzie następującym: tow. tow. **Dr. Jerzy Michałowicz,** sekretarz gen. Zw. Rob. Stow. Sport. i prezes „Skry" warszawskiej, **Józef Sucharda, Tomasz M. Marciniak,** czł. zarz. Gł. Z. R. S. S., **Jan Kietliński,** skarbnik warsz. Kom. Okr., **St. Jaworek, Roman Błaszczyk,** wiceprezes „Skry" warsz., **Kaz. Pietrusiak,** skarbnik Z. R. S. S., **T. Skokowski** ze „Skry" warsz., **Tad. Stankowski** z „Legji" krakowskiej, **Miecz. Brzozowicz** ze „Skry" częstochowskiej, **Zygm. Więckowski** i **Roman Polak** ze „Skry" warszawskiej.

Wycieczce przez cały czas podróży towarzyszył samochód, prowadzony na przemian przez tow. tow. **Suchardę** i **Marciniaka.**

W Niemczech podejmowani byli nasi towarzysze nad wyraz gościnnie i serdecznie przez miejscowe organizacje sportu robotniczego. Arbeiter Radfahrbund „Solidaritaet", liczący około 250 tysięcy członków, zapewnił wycieczce noclegi i wyżywienie na wszystkich etapach podróży. Towarzyszom niemieckim o tyle łatwiej przychodzi podejmowanie zagranicznych wycieczek, że mając potężną organizację, rozporządzają zasobną kasą i licznemi schroniskami w całym kraju (nawiasem dodajemy, że odpowiadający naszemu Zw. Rob. Stow. Sport. — niemiecki centralny Arbeiter Turn-und Sport-Kartel liczy robotniczych sportowców „wszelkiej maści" 1.175.000!)

Na dobrych szosach kolarze nasi rozwijali szybkość, dochodzącą do 40 klm. na godzinę. Natomiast narzekają na kamieniste drogi belgijskie, po których posuwano się znacznie powolniej: 12 — 25 klm. na godzinę.

Najgorzej powiodło się wycieczce w Belgji, gdzie z powodu gwałtownej burzy i całego szeregu nieporozumień zmuszeni byli wycieczkowicze przerwać podróż późną nocą, co oczywiście uniemożliwiło belgijskim organizacjom przygotowanie przyjęcia.

Do Lens przybyli o 5-ej nad ranem w niedzielę, dnia 7-go lipca po całodziennej jeździe w słotę (z Tirlemont do Lens 230 klm.). O 11-ej socjalistyczny magistrat Lens podejmował towarzyszy sportowców oraz zgromadzone delegacje sekcyj i oddziałów T. U. R. tradycyjnym szampanem. O 5-ej po poł. odbyło się zgromadzenie na placu przed merostwem, o czem pisaliśmy wyżej.

Dziękując za serdeczne przyjęcie tow. **Michałowicz** wyraził nadzieję, że i my na wychodźtwie pójdziemy ich wzorem i mimo wszystkich trudności, jakie podobna impreza nastręcza, zdobędziemy się w naszych oddziałach T. U. R. na wyszkolenie kolarzy którzy zawiozą nasze pozdrowienia socjalistycznej Warszawie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7